

NOTA POLSKA W SPRAWIE WESTFALAKÓW

NOWY JORK, 3.11 (PAP). Ambasador R. P. w Waszyngtonie Wilewicz złożył ministrowi Marshallowi notę, przedstawiającą problem Polaków w Westfalii i Nadrenii, którzy pragną powrócić do kraju. Ambasador Polski zwrócił się do ministra amerykańskiego z prośbą, aby przedstawiciel USA w Sojuszniczej Komisji Kontroli w Berlinie, która zajmuje się sprawą Polaków w zachodnich Niemczech, otrzymał polecenie pozytywnego ustosunkowania się do stanowiska Polski i poparł wniosek o repatriację Polaków z Westfalii i Nadrenii.

Nota polska zawiera historyczne dane o Polonii w zachodnich Niemczech i o daremnych wysiłkach germanizacyjnych władz niemieckich wobec tej grupy w ostatnich latach.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok 1

GDANSK, GDYNIA — WTOREK, 4 LISTOPADA 1947 R.

Nr. 139

Maniu wzywał Anglosasów

do interwencji w sprawy Rumunii
Przywódca zaranistów przygotowywał zamach przy pomocy organizacji wojskowych, utworzonych zagranicą

Niemcy znów wyciągają łapy po Gdańsk pod okiem władz amerykańskich

FRANKFURT, 3.11. (Obsl. wł.).

Niemiecka Agencja Prasowa w amerykańskiej strefie okupacyjnej donosi, że Werner Richter, prezes „Stowa rzyszenia Obywateli Gdańska” wygłosił w Bremie przemówienie na wiecu 6 tysięcy Niemców gdańskich, przebywających w tym mieście, w którym zaprzestował przeciwko Polsce, która „niesłusznie zagarnęła Gdańsk”.

Richter zażądał by Niemców gdańskich uważano jako „naród wyzwolony przez sojuszników” i żeby im nadano prawa uchodźców.

Niemiecka Agencja Prasowa dodaje, że „Stowarzyszenie Obywateli Gdańska” miało utworzyć w strefie amerykańskiej „rząd emigracyjny”.

Pod deszczem dolarów wyrastają coraz to nowe „rządy emigracyjne”. Oto przybył jeszcze jeden na zamówienie Waszyngtonu.

Powzięta wiadomość, będąca jaskrawym świadectwem niemieckiego dążenia do odwrócenia wyroku jednomyślnych odruchów protestu całego naszego społeczeństwa, wszystkich Polaków, bez względu na ich przekonania polityczne. Wiadomość ta jest jaskrawym świadectwem tego, że szowiniści niemieccy znajdują poparcie amerykańskiej władzy okupacyjnej w Niemczech, które zezwala na ich zbrodniczą robotę, skierowaną przeciwko Polsce i przeciwko pokojowi. Za ostrzy oną czujność naszego społeczeństwa wobec niemieckich „rządów emigracyjnych” nie przestaje nam grozić na naszej gruncie zachodniej, niebezpieczeństwo ze strony agresywnych Niemców, które od budowania się przy poparciu kapitalistów amerykańskich.

Głos Polonii USA w sprawie Niemiec

NOWY JORK, 3.11 (PAP). Stowarzyszenie Demokratyczne Polonii w Nowym Jorku uchwaliło na posiedzeniu zarządu głównego rezolucję, w której występuje przeciwko odbudowie Niemiec przez państwa anglosaskie. Uchwala wzywa ogół Polonii Amerykańskiej do skoncentrowania wszelkich wysiłków wokół akcji przeciwko odbudowie Niemiec i rewizjonizmowi niemieckiemu.

Rozmowy w sprawie Niemiec rozpoczną się jutro w Londynie

LONDYN, 3.11. (PAP). Dnia 5 listopada rozpocznie się w Londynie konferencja zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w sprawie Niemiec. Rzecznik brytyjskiego Foreign Office zakomunikował, iż otrzymał już nazwiska przedstawicieli Francji i Związku Radzieckiego. Reprezentantem Francji będzie Tarde de Saint-Hardouin, polityczny doradca dowódcy francuskiego zarządu wojskowego w okupowanej strefie niemieckiej.

Deklaracja Partii Komunistycznej USA w sprawie Biura Informacyjnego w Belgradzie

NOWY JORK, 3.11 (Obsl. wł.). Komitet Narodowy Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, ogłosił deklarację podpisaną przez przewodniczącą Partii Williama Fosterę i jej sekretarza generalnego Eugenea Denisa, w której oświadcza, że utworzenie Biura Informacyjnego w Belgradzie wzmocniło siły antyfaszystowskie i antyimperialistyczne i podniosło na duchu wszystkich ludzi miłujących pokój.

Przystąpienie komunistyczne do

Rok 1917

28.10. — Na zebraniu Piotrogrodzkiego Komitetu Partii Bolszewickiej uzgodniono plan powstania. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele komitetów dzielnicowych, związków zawodowych, Rady Miejskiej i zbrojnych oddziałów czerwogwardzistów.

Jednocześnie wybrano Komisję Powstańczą, złożoną z członków KC Partii Bolszewickiej, Komitetu Piotrogrodzkiego i organizacji wojskowej bolszewików.

Za przykładem Kom. Piotrogrodzkiego poszły inne organizacje we wszystkich miastach Rosji. Przygotowania do powstania były na ukończeniu. Lokalne zjazdy Sowietów oświadczali się za przejęciem władzy przez Sowietów.

KC Partii Bolszewickiej opracował plan powstania. Stworzono sztab Komitetu Wojskowego - Rewolucyjnego, zmobilizowano Czerwoną Gwardię. Punkty strategiczne zostały zabezpieczone. Hasła bolszewików stały się ogólnie uznanymi hasłami całej klasy robotniczej i rewolucyjnego chłopstwa.

Partia Bolszewicka pod kierownictwem Lenina była gotowa do walki i przejęcia władzy. Stalin w „Robotniczej Drodze” pisał pod adresem Rządu Tymczasowego: „Niech wiedzą ci panowie — gdy wybije godzina, wszyscy oni odpowiedzą przed rewolucją, którą chcą zdradzić”.

29.X. — Na wniosek Lenina odbyło się posiedzenie KC Partii Bolszewickiej. Posiedzenie miało za zadanie dokonać oceny sytuacji politycznej i przygotować powstanie. Burżuazja chce poddać Piotrogrod — możemy tego uniknąć, jeśli przejmemy Piotrogrod w nasze ręce — referował Lenin, dodając, że „konieczność zachodzi konieczność dokonania najbardziej zdecydowanej, aktywnej polityki — a to może zaistnieć tylko przy powstaniu zbrojnym”. Z ramienia Sekretariatu KC wystąpił J. Swierdłow, który podsumował dotychczasowe wyniki i osiągnięcia Partii Bolszewickiej. Ocena sytuacji dokonana przez Lenina została potwierdzona przez sprawozdania, napływające z całego kraju. Ugodowcy: Kamieniew i Zinowiew zajęli stanowisko

negatywne. Stalin, dając odprawę ugodowcom: Kamieniewowi i Zinowiewowi — stwierdził: „Sowieci Piotrogrodzki wstąpił już na drogę powstania. Flota powstała przeciwko Kiereńskiemu, wobec tego i my powinniśmy wejść na drogę powstania”.

Przyjęto rezolucję Lenina, która zgodnie z uchwałami KC Partii Bolszewickiej, wzywała wszystkie organizacje robotników i chłopów do powstania w odpowiednim momencie, wskazanym przez Komitet Centralny i Sowiet. Wybrano ośrodek partyjny ze Stalinem na czele. Na członków wybrano: Dzierżyńskiego, Swierdłowa i Uryckiego. Powstaniem miał kierować Ośrodek Partyjny i Komitet Wojskowo Rewolucyjny.

29 października Sowiety przejęły władzę w Gubernii Władymirskiej. W Irkucku rozpoczął obrady Wszechsyberyjski Zjazd Sowietów. Zjazd uchwalił rezolucję przejęcia władzy przez Sowiety i wybrał Centralny Komitet Wykonawczy Sowietów Syberii.

30.X. Lenin podał krytykę stanowiska Kamieniewa i Zinowiewa, którzy nie wierzyli w siły klasy robotniczej i proponowali nie rozpoczynać powstania, do czasu zwolnienia drugiego Wszechrosyjskiego Zjazdu Sowietów. „Nie można teraz — pisał Lenin — wątpić w to, że większość narodu idzie za bolszewikami. Odrzucenie rewolucji jest równoznaczne ze śmiercią”.

W tym czasie Kamieniew i Zinowiew złożyli oświadczenie w mienszewickiej gazecie, podając powody swego negatywnego stanowiska. Jednocześnie powiadomili mienszewików i reakcyjny Rząd Tymczasowy o zamiarach Partii Bolszewickiej i poczynionych przygotowaniach do powstania. Zdrada Kamieniewa i Zinowiewa nie mogła jednak powstrzymać biegu historycznych wydarzeń.

Miliony pracujących całej Rosji występowały do boju z hasłem „cała władza Sowietom”. Prace przygotowawcze do powstania i mobilizacja sił proletariatu dobiegała końca. Partia Bolszewicka stała się jedynym kierownikiem mas rewolucyjnych Rosji.

Pod hasłem:

„Niech żyje współpraca narodów w walce o stały pokój”

Przygotowana do obchodu rocznicy Rewolucji Listopadowej

MOSKWA, 3.11 (PAP). W całej prasie radzieckiej ukazały się na naczelnych miejscach ogłoszone przez Komitet Centralny Wszechzwiązkowej Partii Komunistycznej hasła, pod których znakiem odbędą się w Związku Radzieckim obchody związane z 30-leciem Rewolucji Listopadowej. Czołowe miejsca zajmują hasła, nawołujące do współpracy narodów w walce o zwycięstwo demokracji i o utrwalenie pokoju.

Hasła brzmią m. in.: Pozdrowienia dla narodów, walczących o zwycięstwo demokracji i socjalizmu! Niech żyje współpraca narodów w walce o trwały pokój!

Ludzie pracy wszystkich krajów demaskujcie podlegających wojennych! Strzeżcie sprawy pokoju! Bratnie pozdrowienie dla narodów słowiańskich, wyzwolonych spod jarzma najeźdźców niemieckich! Niech żyje niezłomna przyjaźń narodów słowiańskich! itd.

PRAGA, 3.11 (PAP). Czechosłowackie Zgromadzenie Narodowe uczciło w uroczysty sposób 30 rocznicę Rewolucji Listopadowej. W posiedzeniu wzięli udział wszyscy członkowie rządu z premierem Gottwaldem na czele, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz czechosłowackiego życia politycznego.

Przemówienie wygłosił przewodniczący parlamentu David, Wódr burzliwych owacji wszystkich posłów oświadczył on, iż umowa sojusznicza zawarta pomiędzy Czechosłowacją a Związkiem Radzieckim jest kamieniem węgielnym czechosłowackiej polityki zagranicznej i opiera się na stałych tradycjach sympatii do narodów Związku Radzieckiego.

BELGRAD, 3.11 (PAP). W całej Jugosławii odbywały się przygotowania do uroczystego obchodu 30-lecia Rewolucji Listopadowej. Po wsiach i miastach odbywały się wykłady, akademie, koncerty, festiwale, związane z uroczystościami. W Belgradzie obwarto wystawę architektury radzieckiej i zorganizowano koncerty, poświęcone muzyce radzieckiej.

LAHORE Rząd Pakistanu wystosował do rządu Indii ostry protest przeciwko przejęciu przez Indie bezpośrednio kontroli nad państwem Mananadar w zachodnich Indiach.

WZNIKU wierzbach

RYM. Były wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Henry Walla ce, odbył wczoraj rozmowę z Palmiro Togliatti, sekretarzem generalnym włoskiej partii komunistycznej.

KAIR. W ciągu ostatnich 24 godzin zanotowano 625 nowych wypadków cholery. W Górnym Egipcie zmarło 50 osób, to znaczy najwięcej od chwili wybuchu epidemii. Z Aleksandrii sygnalizują 9 nowych zachorowań.

TETUAN. W Hiszpanii czynione są przygotowania na przyjazd Abdulla, króla Transjordanii. Rząd hiszpański opracowuje specjalny program uroczystości. Król Abdullah zakończy swoją podróż wizytą w Maroku hiszpańskim.

WASZYNGTON. Sekretarz handlu Averell Harriman zaproponował prezydentowi Trumanowi zwiększenie kontroli nad eksportem, co pozwoliłoby zaniem Harrimana wysłać towary amerykańskie do tych krajów, gdzie mogą one zostać najlepiej wykorzystane z punktu widzenia interesów USA.

Występ solistki Opery Moskiewskiej

Dzisiaj, dnia 4 listopada o godz. 16 na koncercie zorganizowanym dla świata pracy, który odbędzie się w sali teatralnej Zjednoczenia Stoczników Polskich (Stocznia Nr 1) wystąpi słynna solistka Wielkiej Opery Moskiewskiej, najznakomitsza śpiewaczka ZSRR, Natalia Szpiller.

Bilety w cenie od 30—50 zł do nabycia w OKZZ.

Szkoła prawnicza w Gdańsku

Ministerstwo Sprawiedliwości przyłączyło do uruchomienia trzeciej z kolei Szkoły Prawniczej w Gdańsku. Przy szkole będzie zorganizowany siedmiodzienny kurs dla kandydatów do Prokuratury.

Na kurs zostaną przyjęci kandydaci w wieku od 23 do 45 lat, przedstawieni przez centralne władze organizacji społecznych, politycznych i zawodowych, którzy złożą egzaminy wstępne z wynikiem pomyślnym. Egzaminy będą polegały na zbadaniu stopnia inteligencji, orientacji, oraz zasobu wiadomości ogólnych kandydatów. Odbędzie się one w pierwszych dniach grudnia 1947 r.

Zgłoszenia na wymieniony kurs należy składać do 15 listopada br. do Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, Warszawa, Al. Wyzwolenia 30.

Na wspólnej drodze

PRZEDSTAWICIELE demokratycznych stronnictw politycznych przemawiający w dyskusji nad exposé tow. Premiera Czechosłowacji z pełną powagą ustosunkowali się do wyników Narady 9-ciu partii marksistowskich. W samych faktach Narady jak i w jej wynikach przedstawiciele społeczeństwa polskiego słusznie dostrzegli czynnik mogący mieć decydujący wpływ na rozwój wypadków międzynarodowych.

Tow. Roman Zambrowski analizując w swym przemówieniu sejmowym sytuację międzynarodową stwierdził, że w jedność obozu demokratycznego, która jest podstawą jedności narodowej wobec zagrożeń międzynarodowych, widzi my wielkie źródło siły polskiej i gwarantuje dalszego jej wkładu do dzieła walki o utrzymanie pokoju.

W innym miejscu tow. Zambrowski powiedział: „Jako jedność oceny sytuacji międzynarodowej przez obóz demokracji polskiej znalazła szczególnie wymowny wyraz w rzeczowym i realnym ustosunkowaniu się wszystkich stronnictw demokratycznych w Polsce do uchwały Narady 9-ciu, a w szczególności Polskiej Partii Socjalistycznej”.

Ta jedność poglądów na sytuację międzynarodową, ta ocena znaczenia Narady 9-ciu partii stała się w coraz większym stopniu wspólną własnością całej klasy robotniczej, wszystkich ludzi pracy w Polsce. Przez cały kraj idzie fala wspólnych zebrań członków Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — zebrań, na których omawiane są uchwały i rezolucje Narady 9-ciu partii marksistowskich. Po przyjęciu przez OKW PPS uchwały w sprawie sytuacji międzynarodowej na porządku dziennym wspólnych zebrań weszły również uchwały z dnia 21 października.

Rejestrujemy w miarę możliwości wszystkie wspólne zebrania, rejestrujemy i podajemy do publicz-

BUKARESZT, 3.11 (PAP). W dalszym ciągu procesu przeciwko przy-

wódcy partii narodowo-chłopskiej Maniu i 14 współoskarżonym skonfrontowano zeznania wszystkich oskarżonych, złożone uprzednio w śledztwie. Wyraźne wrażenie na Maniu wywarły zeznania dwóch oskarżonych: sekretarza partii Penesou i osobistego tłumacza Serdici, którzy poświadczali, iż Maniu był głównym autorem zamierzonego spisku. Maniu przyznał w trakcie dalszych zeznań, iż pod wpływem swoich przyjaciół zwrócił się do szefa amerykańskiej misji Berry'ego z zapytaniem co ten myśli o utworzeniu rumuńskiego rządu emigracyjnego i na jaką pomoc rząd taki mógłby liczyć ze strony USA. Oświadczenie to wywołało wielkie poruszenie na sali, a szczególnie wśród przedstawicieli i korespondentów państw obcych.

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony Serdici powiedział, iż Maniu w czasie swych rozmów z anglosasami przedstawiał często używać zwrotu: „Nie walczę o Rumunię, lecz również o Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone”.

Serdici potwierdził również zgodność wywiadu opublikowanego przez korespondenta „New York Times” z rozmowy z Maniu. W wywiadzie tym Maniu oświadczył, iż USA i Anglia winny użyć „wszelkich środków dyplomatycznych i ekonomicznych przeciwko obecnemu reżimowi rumuńskiemu”. Maniu przyznał, że słowa te rzeczywiście wypowiedział w czasie rozmowy z korespondentem amerykańskiego dziennika.

Jeden z kierowników oddziału wojskowego partii narodowo-chłopskiej pki. Stoica oświadczył, iż plan organizacji armii został jemu przekazany przez Maniu. Równocześnie Serdici zeznał, iż otrzymał ten sam plan do przetłumaczenia, celem przekazania go radcy misji amerykańskiej Melbourne. Maniu nie zaprzeczył tym zeznaniom.

Następnie przystąpiono do przesłuchiwania świadków, podanych przez oskarżyciela.

Generał rezerwy Grigore Stoica podał szereg szczegółów, dotyczących podziemnej organizacji wojskowej, która miała przystąpić do akcji w momencie, uważanym za odpowiedni.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

nej wiadomości, gdyż widzimy w nich zdrowy i dobry objaw jednojakości wspólpracy, widzimy w nich dobrą i skuteczną drogę dla przeciwdziałania wrogiej agitacji rodzimych i obcych podżegaczy wojennych.

Wspólne narady nad doniosłymi wydarzeniami politycznymi rozpoczęły na wielką, ogólnokrajową skalę po ogłoszeniu uchwały Rady Naczelnej PPS. Ocena tych uchwał przez przedstawicieli obu partii robotniczych, wszechstronne ich nasświetlenie, ożywiona dyskusja, usuwanie niejasności i wątpliwości przyczyniły się do tego, że w uchwały stały się rzeczywiście wspólną własnością mas członkowskich obu partii.

Dziś w świetle wspólnych narad wszyscy bódaj zrozumieć i pojąć i stótny sens i znaczenie jednolitego frontu.

Fakt, że to właśnie nasza partia była inicjatorką narady 9-ciu, sam przez się mówi o znaczeniu i kłopotach polskiej partii robotniczej i do samej narady i do jej wyników. Przywykliśmy, że o rzeczach najważniejszych trzeba mówić i radzić wraz z sojusznikami i przyjaciółmi, że trzeba być wspólnym z nimi rozpowszechniać i propagować. I to jest przyczyną dla której tak wielką wagę przywiązujemy do wspólnych zebrań na ten temat, dla której tak skrupulatnie rejestrujemy coraz to liczniejsze ze wszystkich szczeblach wspólne narady. „Narada 9-ciu” zapoczątkowała ofensywę demokratycznych i postępowych sił Europy przeciw planem imperialistów amerykańskich. Przyspieszyła ona proces konsolidacji sił lewych socjalistycznej i skłanianie wszystkich ośrodków patriotycznych w obronie pokoju i suwerenności narodów. — Wspólne zebrania PPR i PPS poświęcone omawianiu wyników narady 9-ciu to właśnie jeden z elementów walki o pokój i suwerenność, prowadzonej przez naród polski.

Polska czci pamięć bojowników o wolność

Przebieg uroczystości dnia umarłych w całym kraju

Prezydent Sztokholmu przybył do Warszawy

Dnia 1 listopada br. przybył do Warszawy drogą powietrzną Prezydent miasta Sztokholmu Karol Albert Anderson, prezes Towarzystwa Przyjaźni Szwedko-Polskiej oraz przewodniczący Komitetu Pomocy Warszawskiej.

W drugim dniu swego pobytu Karol Albert Anderson, zwiedził od samego rana w towarzystwie szefa Resortu Zdrowia, dr. Jana Rutkiewicza i szefa szpitalnictwa miejskiego, dr. Pachy szpital warszawski, ośrodki zdrowia, kliniki. W południe odbyła się uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej w szpitalu na Czystym z okazji ufundowania przez miasto Sztokholm, wyposażenia dla zakładu ginekologiczno-położniczego szpitala.

Prezydent Sztokholmu złożył na ręce prezydenta Warszawy 200.000 koron szwedzkich na odbudowę Warszawy.

Oficjalne wyniki wyborów samorządowych we Francji

PARYŻ, 3.11. (Obsl. wł.). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło wczoraj ostateczne wyniki wyborów do samorządu we Francji. Partie centrowe, prawicowe i gaulistyczne miały 45,1 proc., miejsce we władzach samorządowych, socjaliści i niezależni socjaliści — 18,7 proc., radykalowie — 20,5 proc., MRP — 8,8 proc., komuniści — 6,9 proc.

Radnych miejskich wybranych zostało 466.209. Partia de Gaulle'a otrzymała 39.396 miejsc, t. zn. 8,4 proc., partie prawicowe, większość których opowiada się za de Gaullem, otrzymały 171.320 miejsc, t. zn. 36,7 proc., komuniści — 32.703, t. zn. 6,9 proc., socjaliści — 85.430, t. zn. 18,7 proc., radykalowie — 95.947, t. zn. 20,5 proc., MRP — 41.413, t. zn. 8,8 proc. Zwiększenie się ilości radnych socjalistycznych powstało na skutek tego, że wyborcy ich głosowali w drugiej turze razem z gaulistami. Ministerstwo spraw wewnętrznych nie po dało przyczyn, dla której nastąpiła zwłoka w ogłoszeniu wyników wyborów.

Z ogłoszonych uprzednio danych cyfrowych wynika, że komuniści zdobyli w wyborach samorządowych ok. 30 proc. głosów. 30 proc. głosów odpowiadają 6,9 proc. mandatów. Jest to najlepszy dowód jak „demokratyzacja” była ordynacją wyborczą prefektu na przez „socjalistów” Bluma i Ramadiera. Utorowali oni neofaszyzm de Gaulle'a drogą do władzy samorządowej. Ale żadne oszustwa wyborcze nie zmieniają faktu, że jedna trzecia narodu francuskiego popiera komunistów, widząc w nich jedyną siłę, która może zapewnić suwerenność i odbudowę Francji.

Amerykańska „pomoc” dla Grecji

Broń dociera do faszystów ale żywność gnije w magazynach

ATENY, 3.11. W parę godzin za ledwie po odkryciu sensacyjnego skandalu w zmarowaniu pomocy żywnościowej dla Grecji, Dwight Griswold, tu tejszy zarządzający akcją amerykańskiej pomocy, podał do wiadomości, że nowy nadzwyczajny budżet przewiduje dodatkowe dochody w wysokości 30 milionów funtów. Zgodnie z informacjami półoficjalnych źródeł amerykańskich, 40 proc. powyższej sumy ma być użyte na cele wojskowe.

W czwartek wieczorem Griswold po

Wybitni Amerykanie potępiają propagandę podżegaczy wojennych

NOWY JORK, 3.11. (Obsl. wł.). — Czasopismo „Soviet Russia Today” opublikowało oświadczenia licznych wybitnych uczonych, artystów i amerykańskiego ruchu robotniczego, którzy stwierdzają, że „wrogowie pokoju światowego nie są w stanie zerwać przyjaźni, łączącej naród Stanów Zjednoczonych ze Związkiem Radzieckim, ponieważ nie mogą oni wymazać z pamięci ludzkości obywateli ofiar, jakie poniósł naród radziecki w wojnie z Niemcami.”

Radny Nowego Jorku, Isacs, domaga się, by abywale amerykańscy sprzeciwili się propagandzie antyradzieckiej przez zwiększenie wysiłków ku zrozumieniu Związku Radzieckiego i

Dzień Zaduszny stał się w całej Polsce dniem hołdu oddanego bojownikom o wolność i męczennikom więziń i obozów hitlerowskich.

OSWIECIM

W niezwykle podniosłym nastroju odbyły się w Oświęcimiu manifestacje żałobne ku uczczeniu pamięci 4 milionów ofiar hitlerowskiej katowni.

Uroczystości rozpoczęły się o godz. 9 rano mszą żałobną. Następnie uroczystości przeniosły się do bloku 11, gdzie odczytano m. in. przemówienie Gustawa Morcinka, w którym pisarz apeluje do społeczeństwa o dalszą opiekę nad Oświęcimem.

Następnie przy dźwiękach marszów żałobnych złożono wieńce u stóp Ściany Śmierci w 11 bloku.

LUBELSKIE

Na całym terenie woj. lubelskiego w dniu Święta Umarłych odbyły się uroczystości żałobne, poświęcone pamięci bojowników o wolność i demokrację.

W Rzeszowie uczczono pamięć partyzantów Gwardii Ludowej. Na cmentarzu miejscowym znajdują się groby gwardzistów, poległych w walkach pod Kochanem, w lasach lipskich oraz pierwszego dowódcę oddziału Gwardii Ludowej Aleksandra Szymańskiego ps. „Ali” i pierwszego sekretarza wojewódzkiego komitetu PPR Wacława Marek ps. „Poli” zabitych przez Niemców w walkach w 1944 r.

Na cmentarzu w Rozkopcach odbył się dzień Żłoty oddał hołd pamięci zamordowanych przez NSZ-owców 7 członków ZWAI, mieszkańców Roz-

kopczewa. Na cmentarzach w Puchaczewie, Muniakach, Wierchowinach i Hucie Turbińskiej odbyły się masowe uroczystości żałobne, w których okoliczna ludność uczciła pamięć działaczy demokratycznych i ich rodzin, pomordowanych przez reakcyjno-NZS-owskie bandy.

Delegacje młodzieży szkolnej, organizacji młodzieżowych i Zw. b. Wierchowin Politycznych oddały hołd proklamatorom podziemia w obozie koncentracyjnym na Majdanku, składając wieńce na kopcu usypanym z popiołów, spalonych więźniów.

CROSS ROSEN

Na terenie b. obozu koncentracyjnego w Gross Rosen największego hitlerowskiego obozu na Dolnym Śląsku i jednego z najsławniejszych obozów w Europie, odbyły się z udziałem przedstawicieli władz państwowych, organizacji politycznych oraz reprezentantów sojuszników Armii Radzieckiej uroczystości, związane z poświęceniem kamienia węgielnego pod mauzoleum bohaterów, którzy w liczbie ok. dwięście tysięcy stracili tu życie.

WESTERPLATTE

W nowym porcie na Westerplatte odbyła się na cmentarzu wojskowym uroczystość żałobna ku czci bohaterów obronów Westerplatte w r. 1939. Liczne delegacje party politycznych, organizacji społecznych ze sztabami, kompanie honorowe marynarzy, dywizji kaszubskiej i WOP ustawione w wielki czworobok, wystąpiły egzekwi żałobnych i przemówień podnoszących bohaterów i obrońców tego skrawka ziemi polskiej. Po przemówieniach przy dźwiękach werbla i salutach honorowych odczytano listę poległych za Polskę.

Polska w obronie niepodległości Korei

NOWY JORK, 3.11. (PAP). W czasie debaty w Komitecie Politycznym ONZ delegat Polski dyrektor Żebrowski wystąpił dwukrotnie w sprawie zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego do obrad.

Jest oczywiście — oświadczył dyr. Żebrowski — że komisja nie ma prawa dyskutowania i rozwiązania kwestii wolności i niepodległości Korei bez udziału przedstawicieli tego narodu.

Dyr. Żebrowski oświadczył, że delegacja polska ma wątpliwości, czy Stany Zjednoczone wnoszą sprawę Korei na forum ONZ, kierowały się prawdziwymi interesami narodu koreańskiego. Delegat Polski przypomniał wypowiedź Dulles'a, złożoną dwa tygodnie temu, że propozycja amerykańska nie została uzgodniona z przedstawicielami politycznymi partii

koreańskich. We wrześniu 1945 r. amerykański dowódca w Korei gen. Hodge powiedział, iż ma zamiar rozdzielić południową Koreę z pomocą urzędników japońskich. Obecnie USA ponownie próbują wyeliminować głos narodu koreańskiego.

Dyr. Żebrowski stwierdził, że wysłał nie komisji ONZ do Korei w miejsce zaproszenia przedstawicieli narodu koreańskiego do wzięcia udziału w obecnej sesji Generalnego Zgromadzenia, oznacza co najmniej odłożenie sprawy niepodległości Korei do następnego roku. W ten sposób odracza się uwzględnienie podstawowych spraw tego narodu.

Delegat Polski podkreślił w zakończeniu specjalną sympatię jego narodu dla Korei, ponieważ ten kraj — podobnie jak i Polska — padł ofiarą napadów i okupacji.

Specjalna komisja wyrusza z Londynu na zbadanie sytuacji w b. koloniach włoskich

LONDYN, 3.11. (PAP). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, zakończyli pierwszą fazę konferencji, poświęconej sprawie przyszłości b. kolonii wo-

skich. Uzgodniono, iż specjalna komisja, powołana do zbadania sytuacji w tych koloniach wyjedzie z Londynu 6 listopada.

Opracowano równocześnie pisma, które będą skierowane do Egiptu, Włoch i Abisynii. Zastępcy, wzywają te państwa do pismiennego wyrażenia swoich poglądów na temat b. kolonii włoskich.

Postanowiono wysłuchać w pierwszym rzędzie stanowiska tych trzech państw uważając, iż wysuną one żądania terytorialne. Odmówiono prośbie Egiptu wystąpienia przedstawicieli Ligi Arabskiej w charakterze obserwatora razem z członkami komisji. Komisja ma zbadać na miejscu sytuację na po granicy pomiędzy Abisynią a francuskim Somali ze względu na to, iż granica pomiędzy tymi terytoriami nie była nigdy definitywnie ustalona.

10 państw na 15 przeciwko utworzeniu Komitetu Tymczasowego Projekt USA sprzeczny z Kartą ONZ

NOWY JORK, 3.11. (PAP). Na posiedzeniu podkomitetu, któremu powierzono zadanie opracowania projektu Komitetu Tymczasowego, ujawniły się poważne wątpliwości co do legalności projektowanego Komitetu Tymczasowego i co do zgodności takiego nowego organu ONZ z Kartą ONZ. Z 15 państw, które wybrały podkomitet, jedynie 5, a mianowicie Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Chiny, Francja i Holandia wypowiedziały się za amerykańskim projektem utworzenia „Komitetu Tymczasowego”.

Delegat Boliwii wystąpił z sugestią, aby na miejsce projektowanego „Komitetu Tymczasowego” przedłożyć działalność komitetu politycznego na pełny rok. Stanowisko Boliwii zostało poparte przez delegata Norwegii. Również reprezentant Australii wysunął szereg zastrzeżeń co do legalnej strony propozycji amerykańskiej.

Przebieg ostatniego posiedzenia podkomitetu dowodził, że większość jego członków jest w istocie rzeczy przeciwna przyjęciu projektu amerykańskiego. W kołach politycznych uważa się, że jeżeli nawet projekt utworzenia Komitetu Tymczasowego przy największym nacisku zostanie zatwierdzony przez komitet polityczny i Generalne Zgromadzenie, to będzie on nosił na sobie od pierwszej chwili jego powstania — piętno nielegalności.

Przebieg ostatniego posiedzenia podkomitetu dowodził, że większość jego członków jest w istocie rzeczy przeciwna przyjęciu projektu amerykańskiego. W kołach politycznych uważa się, że jeżeli nawet projekt utworzenia Komitetu Tymczasowego przy największym nacisku zostanie zatwierdzony przez komitet polityczny i Generalne Zgromadzenie, to będzie on nosił na sobie od pierwszej chwili jego powstania — piętno nielegalności.

Odsłonięcie pomnika wdzięczności w Gdańsku

Dla upamiętnienia 30 rocznicy Wielkiej Rewolucji Listopadowej odbędzie się dnia 7 listopada br. o godz. 11 na terenie cmentarza żołnierzy radzieckich przy ul. Gielguda w Gdańsku, odsłonięcie pomnika wdzięczności z następującym programem:

- 1) Przemówienie przewodniczącego Gdańskiego Komitetu odbudowy pomnika wdzięczności żołnierzy radzieckich, tow. Bolesława Nowickiego, prezydenta miasta Gdańska.
- 2) Odegranie marsza żałobnego Szopena i składanie wieńców u stóp pomnika.
- 3) Przemówienie przewodniczącego Oddziału Wojew. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej tow. mgr. Antoniego Gadomskiego wicewojewody gdańskiego.
- 4) Przemówienie p. Dymitra Popowa, p. o. gen. konsula ZSRR.
- 5) Hymn Zw. Radzieckiego.
- 6) Hymn R. P.

Złoto francuskie płynie do USA

WASZYNGTON, 3.11. (Obsl. wł.).

Na podkładzie krążownika „Georges Leygues” przybył z Francji do Nowego Jorku ładunek złota, wartości 80 milionów dolarów. Złoto to ma być sprzedane Stanom Zjednoczonym celem uzyskania dolarów na opłacenie dostaw węgla amerykańskiego dla Francji.

W kołach międzynarodowych oświadczają, że od stycznia 1945 roku Francja sprzedała ze swych zapasów złoto wartości ponad 1.500 milionów dolarów dla opłacenia swego importu z Ameryki.

Francja, dla której odbudowa konieczna jest węgiel, nie może tego węgla otrzymać tytułem reparacji z Zagłębia Ruhry. Tak oświadczyła Ameryka. Francja musi kupować węgiel w Ameryce i płać zań amerykańskim baronem węglowym ostatnimi resztkami swych zapasów złota.

Do tego stanu doprowadziła Francja polityka Bluma, Ramadiera i Bi-

gaulli, polityka uległości wobec żądań Waszyngtonu, polityka rezygnacji z reparacji niemieckich.

„Wierzmy w potęgę naszej ojczyzny”

List młodzieży radzieckiej do Generalissimusa Stalina

MOSKWA, 3.11. (Obsl. wł.). — Z okazji 30-tej Rocznic Rewolucji Listopadowej Generalissimus Stalin otrzymał list podpisany przez 26 milionów młodzieży radzieckiej zrzeszonej w Komsomole.

W liście tym czytamy: „Nasi wrogowie w rodzaju Churchillów, Dullesów i innych agentów imperializmu anglo-amerykańskiego usiłują zastraszyć nas wysuwając groźbę nowej wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i przeciwko nowym demokracjom. Jednakże między pragnieniami reakcjonistów a możliwością wybuchu nowej wojny istnieje olbrzymia przepaść.

Posiadamy niezachwianą wiarę w siłę i w potęgę naszej wielkiej ojczyzny”.

24 listopada proces oświęcimski

Rozprawa przed Najwyższym Trybunałem Narodowym przeciwko 40 najbardziej obciążonym katom założycielom oświęcimskiej rozprawy się w dniu 24 listopada 1947 r.

Kobiety radzieckie w gościnie u kobiet łódzkich

Sześcioosobowa delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich gościła w Łodzi, witana przy wejściu do miasta przez przedstawicielki Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet. Delegacja kobiet radzieckich zwiedziła największą w Polsce fabrykę przemysłu bawełnianego, Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 (dawn. Scheibler i Grohman), jak również przedszkole i żłobek, istniejący przy tych zakładach.

Z kolei robotnicy i robotnice PZPB zorganizowali wilec na cześć gości radzieckich. Wiec ten odbył się w Domu Kultury Robotniczej im. I. Waryńskiego, gromadząc blisko 2.000 osób.

Podczas wiecu przemawiała m. in. przewodnicząca delegacji antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich p. Cholepowa i bohaterka pracy ZSRR tkaczka Maria Wolkowa.

Przemówienia delegatek kobiet radzieckich przyjęte zostały długotrwalemi owacjami na cześć kobiet radzieckich, Związku Radzieckiego oraz Generalissimusa Stalina.

Na zakończenie wiecu uchwalono w związku z przypadającą rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej wysłać depeszę do Generalissimusa Stalina i do Prezydium Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich. Po wiecu robotnice PZPB Nr 1 nawiązały indywidualne rozmowy z delegatkami.

W godzinach popołudniowych delegacja kobiet radzieckich obecna była na przyjęciu wydanym na ich cześć przez Łódzki Oddział Ligi Kobiet oraz w teatrze Wojska Polskiego na sztuce „Krwawicy i górale”.

Tegoż dnia delegacja Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich opuściła Łódź, udając się do Warszawy.

Konferencja gospodarcza na Wybrzeżu w sprawie realizacji planu inwestycyjnego

W dniu 2 listopada br. rozpoczęła się na Wybrzeżu konferencja gospodarcza poświęcona odbudowie Wybrzeża w roku 1947 oraz w ramach planu inwestycyjnego na rok 1948.

Na konferencję przybył prezes Centr. Urzędu Planowania min. tow. Bobrowski, minister żeglugi tow. Rapacki, wiceminister odbudowy tow. Żelowski, dyrektorowie departamentów poszczególnych ministerstw oraz 200 delegatów terenowych życia gospodarczego i przedstawicieli władz z wojewodą tow. Zrątkiem.

W pierwszym dniu konferencji odbyło się zwiedzenie Żuław i Elbląga, dla którego rok 1948 będzie zasadniczym w planach rozwojowych. Wieczorem tego dnia prezes

CUP-u min. Bobrowski wygłosił w Wrzeszczu referat omawiający stosunki inwestycyjne w latach 1947-48.

Właściwe obrady rozpoczęły się w poniedziałek w sali Miejskiej Rady Narodowej w Sopocie. Słowo wstępne o znaczeniu konferencji wygłosił prezes CUP tow. Bobrowski, po czym wygłoszono szereg referatów z odbudowy poszczególnych dziedzin życia gospodarczego na Wybrzeżu.

Po zebraniu nastąpiło zwiedzenie wystawy planowania przestrzennego zorganizowanej w Sopocie. W godzinach popołudniowych rozpoczęła się dyskusja nad zagadnieniami poruszanymi w referatach.

Szczegółowe sprawozdanie z konferencji podamy w numerze następnym.

Porażka Partii Pracy wyborcy brytyjscy potępiają politykę Attlee i Bevina

LONDYN, 3.11. (Obsl. wł.). W Anglii i Walii odbyły się wybory samorządowe. Głosowano na 3268 kandydatów w 390 miastach i miasteczkach. Jak wynika z dotychczasowych obliczeń, partia konserwatywna na zdobyła 614 mandatów więcej niż w poprzednich wyborach samorządowych. Partia Pracy straciła 640 mandatów.

Wybory nie wykazały żadnych zmian w następujących większych miastach: Liverpool, New Castle, Huddersfield, Leeds.

Wybory samorządowe w Szkocji odbędą się we wtorek. Wybory do londyńskiej Rady Miejskiej wyznaczone są na rok następny.

Następujące cyfry ilustrują rozdział mandatów w wyborach: konserwatyści — ilość kandydatów 1737, wybranych 1269, niewybranych 468; labourzyści — ilość kandydatów 2600, wybranych 824, niewybranych 1776.

LONDYN, 3.11. (Obsl. wł.). „News

Chronicle” pisze, że wyniki sobotnich wyborów do samorządu wykazały niezadowolenie, jakie istnieje wśród ludności, z wzrastających coraz bardziej ograniczeń.

„Daily Worker” oświadcza, że wyborcy głosowali nie za polityką konserwatystów, ale przeciwko polityce rządu. Nie ulega wątpliwości, dodaje dziennik, że przesunięcie na korzyść konserwatystów będzie nadal trwało do czasu, dopóki zdrowy odłam Labour Party i komuniści nie zmuszą do zmiany obecnej polityki rządowej.

Rzecznik brytyjskiej partii komunistycznej, podkreślając, że ostateczne wyniki wyborów nie są jeszcze znane, stwierdził, że spadek głosów oddanych na Labour Party, należy tłumaczyć tym, iż wyborcy nie byli zadowoleni z polityki tej partii. Wielu wyborców wolało więc wstrzymać się od głosowania, choć zachowało swą pozycję antykonserwatywną.

7 państw z konferencji paryskiej protestuje przeciw nadzorowi USA

WASZYNGTON, 3.11. (PAP). — 7 z państw, które brały udział w przygotowaniu raportu z konferencji paryskiej o potrzebach Europy zachodniej, przesała do Departamentu Stanu USA memorandum. Memorandum to zwraca uwagę, że zbyt jawny nadzór amerykański nad funduszami, które mają być przyznane państwom zachodniej Europy w ramach tzw. planu Marshalla, może wywołać nieprzychylnie dla USA i poszczególnych rządów europejskich oddźwięki polityczne.

Korespondent waszyngtoński „New York Times” — Reston donosi, że obecnie Departament Stanu, Komitet Harrimana oraz jedna z komisji

Izby Reprezentantów rozważają szereg projektów formy kontroli nad amerykańskimi funduszami dla zachodniej Europy. M. inn. rozpatrzyć się sprawę zawarcia przez Amerykę dokładnych umów z poszczególnymi państwami, przy czym ukła dy mają określić dokładnie sposób wydatkowania amerykańskich pieniędzy.

Innym z projektów jest utworzenie specjalnej rady kontrolnej dla każdego z krajów, złożonej z trzech Amerykanów i dwóch przedstawicieli zainteresowanego rządu z tym, że Departament Skarbu USA będzie miał prawo weta odnośnie każdej z wydatkowanych pozycji.

Państwa słowiańskie żądają wydania zbrodniarzy wojennych

NOWY JORK, 3.11. (PAP).

Na posiedzeniu plenarnym Generalnego Zgromadzenia ONZ omawiano sprawozdanie komisji prawnej w sprawie zbrodniarzy wojennych. Komisja ta odrzuciła rezolucję jugosłowiańską, wzywającą do potępienia przez ONZ tych państw, które nie zastosowały się do zeszłorocznej uchwały w sprawie wydania zbrodniarzy wojennych. Komisja przyjęła natomiast niewiele mówiącą rezolucję brytyjską, która wzywała do postępowania w sprawach zbrodniarzy wojennych „w duchu zeszłorocznej rezolucji”.

Delegacja jugosłowiańska wniosła ponownie projekt tej rezolucji na plenum Generalnego Zgromadzenia. W czasie dyskusji Polska przyłączyła się do oskarżeń Jugosławii i ZSRR, skierowanych przeciwko państwom anglosaskim o ukrywanie zbrodniarzy wo-

jennych w ich strefach okupacyjnych w Niemczech. Delegaci państw słowiańskich podali fakty i nazwiska, do wodzące, że zbrodniarze są nadal ukrywani w obozach w Niemczech, mimo złożonych żądań o ich wydanie.

Ambasador Lange zacytował m. in. wypadek Deeringa, którego funkcja w Oświęcimiu polegała na przekazywaniu więźniów do krematoriów. Deering ukrywał się w Niemczech w polskiej organizacji, korzystając z prawa azylu. Ambasador Lange oświadczył, że odmawianie ekstradycji z powodów politycznych jest nader niebezpieczne i na pewno nie pomoże do usprawnienia międzynarodowej współpracy.

Rezolucja jugosłowiańska została odrzucona przez plenum, przyjęto natomiast sprawozdanie komisji prawnej.



ZOFIA KWIECIŃSKA

WIELKIE DNI

30 lat temu w Rosji wybuchła Rewolucja. Rosję rządził wtedy car i garstka bogaczy. Dbali o siebie tylko, o swoje wygodę, podczas gdy cały naród żył w nędzy i ciemności. W ciężkich warunkach pracowali robotnicy, zacołani i biedni byli chłopcy, podbite narody żyły w niewoli.

Naród buntował się. Żądał zmiany. Car tych, którzy nie byli mu posłuszni, tych, którzy dążyli do tego, żeby Rosja była lepsza i sprawiedliwsza, kazał zamknąć w więzieniach lub wysłać na ciężkie roboty. Rewolucjoniści jednak nie dali się zastraszyć. Coraz częściej wybuchały strajki, coraz śmielej robotnicy stawiali żądania.

Wódz rewolucji Lenin, ścigany przez żandarmów, musiał wyjechać za granicę.

W roku 1917 wybuchła rewolucja.

Utworzył się Rząd Tymczasowy. Rząd ten jednak nie spełnił żądań robotników. Walka trwała dalej. W kwietniu przyjechał z zagranicy Lenin i objął kierownictwo walki. Robotnicy chcieli, by fabryki stały się własnością całego narodu, by ziemię oddać chłopom, żądali zakończenia wojny. Rząd nie ustępował. Sytuacja coraz bardziej się zastrzała.

W październiku 1917 roku w Leningradzie, który wtedy nazywał się jeszcze Piotrogród, wybuchło powstanie. W nocy z 25 na 26 października robotnicy szturmem zdobyli siedzibę Rządu Tymczasowego, Pałac Zimowy. Rewolucja zwyciężyła.

O małym, rosyjskim chłopcu z Leningradu Griszę, żyjącym w tych czasach, będzie poniższe opowiadanie.

*

Grisza zbudził się w środku nocy. Z początku nie mógł zrozumieć co wyrwało go ze snu o tak niezwykłej porze. Za oknami jęczał wiatr i miarowo stukala okiennica. W izbie było ciemno, tylko przez szpary w drewnianej przegrodzie od kuchni padało różowe światło. Stamtąd też dochodziły jakieś głosy. Grisza zjeżył się.

— Złodzieje! — przemknęło mu przez myśl.

Łóżko rodziców było puste. Wyraźnie to widział w słabym półmroku. Wstał z łóżka i ostrożnie, szepcząc zębami z chłodu i strachu, podszedł do przegrody. Przytknął oko do szpary w deskach. Tam jakby na obrazku odciętym ramkami zobaczył dwóch nieznajomych mężczyzn pochylonych nad stołem. Reszty dojrzeć nie mógł, więc podszedł do drugiej szczeliny. Tu obrazek był inny. Naprzeciw kopającej lampki siedziała młoda kobieta. Jasne włosy zaczęsała miała do góry i splecione w gruby warkocz. Ramiona okrywała biała szydełkowa chustka. Obok siedziała matka.

Nagle na ulicy tuż za oknami rozległy się kroki. W tej chwili zgasiła lampa i głos

umilkł. Zmarznięty Grisza przycupnął przy drzwiach. Nie chciał wracać do łóżka. Zaczekał go ta cała historia. Do rodziców często w dni wolne od pracy przychodzili znajomi, ale nigdy w nocy. Kroki tymczasem było słychać mimo plusku deszczu. Ktoś skradł się pod oknami, ktoś ostrożnie próbował odchylić okiennicę. W kuchence skrzypnęły drzwi, prowadzące na podwórce. Ojciec szepnął:

— Tędy i przez sąsiednie ogrody.

Po chwili znów zapalono lampę, ale za przegrodą nie było już nikogo.

Grisza szybko dał nurka pod kołdrę, ale nie zasnął. Do szarego świtu myślał o tym, co to za ludzie byli. A o świcie w sionce rozległy się znowu kroki. Ktoś mocno zastukał do drzwi.

— Kto? — spytała matka.

— Telegram — odpowiedziano.

Matka otworzyła drzwi i do mieszkania weszli żandarmi. Od razu zrobiło się ciasno. Otwierali szafy, szukali czegoś pod łóżkiem i pod siennikami. Matka zalała ręce.

— Czego wy od nas chcecie?

— Dobrze wiecie, czego chcemy — odpowiedział jeden z żandarmów. — Rewolucji wam się zachciało. Przeciwno carowi buntujecie. Na Syberii was tego oduczą...

— Nie oduczą — odpowiedział twardo ojciec i oczy mu zabłyszczały.

— Cienieć będziecie śpiewali. Kto u was wczoraj wieczorem był?

— Nikt.

— A kto przez ogród uciekał? Też nikt? — i zwracając się do Griszę powiedział:

— Chodź tu mały. Powiedz mi, kto do twojego tatusia przychodzi? Co? Nie jesteś już taki maleńki. Dużo rozumiesz.

— Rozumiem — szepnął Grisza spuszczaając głowę. Czuł na sobie pełen niepokój wzrok matki.

— No, powiedz, kto u was wczoraj był?

— Rano... był stryj Iwan — bąknął Grisza.

— A potem?

— Nie wiem.

— A wieczorem? Kto był wieczorem? Nie znasz ich? Ale powiedz ilu ich było? Była taka panienska w białej chusteczce?

— Nie wiem — odpowiedział Grisza po dłuższym milczeniu — Ja wczoraj długo nie spałem. Ząb mnie bolał. O, mama wiedziała, że nie spałem. Ale nikt nie przychodził...

Zerknął na ojca. Ojciec patrzył na niego pieszczotliwie, a równocześnie z szacunkiem.

Żandarmi pokręcili się jeszcze po mieszkaniu. Powiedzieli do ojca:

— Pójdziecie z nami. Jesteście aresztowani.

I ojciec zaczął się żegnać z mamą. Ody pochylał się, by pocałować Griszę, szepnął:

— Rośnij synku i bądź dzielny.

Wyszli i matka wtedy dopiero zapłakała. Grisza podszedł do niej, przytulił się.

— Mamo — spytał — za co zabrali tatusia?

— Za to synku, że chciał, żeby na świecie sprawiedliwość zapanowała.

I wzięwszy syna na kolana zaczęła mu tłumaczyć.

— Jakież my życie synku mamy. Ojciec od rana do nocy w fabryce, a czy dużo zarobi? Czy często może ci kupić nowe buty? Ani cię uczyć nie ma za co, ani cię nie ma w co ubrać. Wyrósłesz trochę i też pójdiesz do roboty. I jak Rosja długa i szeroka wszędzie tak naród się męczy. Garstka zagarnęła wszystkie bogactwa, lud żyje w nędzy. Bogata ta nasza Rosja i piękna, i mogłaby wszystkich wyżywić i wszystkim w niej dobrze mogłoby być. Ale gospodarza nie ma...

— A najjaśniejszy nasz pan — car?

— Ojcem on jest dla bogaczy tylko, ale nie dla biedaków...

Popłynęły dni szare i ciężkie, mijały lata, a ojciec nie wracał...

Grisza szedł z matką na targ. Coraz więcej teraz z nią przebywał, coraz więcej rozmawiał. Od ojca nie było wiadomości i Grisza czuł się opiekunem matki. Od dwóch lat już była wojna. Brakowało chleba. Z frontu nadchodziły coraz gorsze wiadomości.

Grisza, drepząc koło matki, chuchał w zmarznęte ręce. Był mróz i padał drobny ostry śnieżek. Zza rogu wyszła nagle kobieta otulona w chustkę. Zobaczywszy matkę zatrzymała się.

— Dzień dobry Mario — powiedziała.

— Dzień dobry Katia — odpowiedziała matka i pocałowały się.

Z daleka skądeś doszedł szum. Po chwili można było rozróżnić, że to nie szum, lecz śpiew.

— Nasza demonstracja — powiedziała Katia.

Matka odruchowo przytuliła Griszę do siebie. Potem szepnęła.

— Idź do domu, ja zaraz wrócę.

Grisza z opuszczoną głową zawrócił i powłókł się w kierunku domu. Ale zaraz za rogiem przystanął. Matka z Katką oddalały się w przeciwnym kierunku. Powoli, kryjąc się za węgłami, Grisza poszedł za nimi.

Dalszy ciąg na str. 2

WIELKIE DNI

Dalszy ciąg ze str. 1

Szum głosów wzrastał, zdawało się, że to już tu blisko. Na ulicy nie było nikogo, tylko kupcy pośpiesznie zamykali sklepy. Śnieg padał coraz gęściej. Grisza stracił z oczu matkę. Nie zauważył kiedy skręciła



w przecznice. Szedł teraz wiedziony tym coraz głośniejszym śpiewem. Gdy wyszedł na opustoszały plac, z przeciwnej strony ukazało się czoło pochodu. Widział tylko zbity tłum i czerwone sztandary. I teraz rozróżniał już poszczególne słowa pieśni.

Bój to będzie ostatni
Krwawy skończy się trud
Gdy zwłazek nasz bratni
Ogarnia ludzki ród...

Na przedzie pochodu szedł młody robotnik, mocno trzymając w zmarzniętych rękach drzewce sztandaru. Na widok Griszy przestał na chwilę śpiewać.

— Zmykaj mały.
— Nie — uparł się znowu Grisza.

Chciał stanąć w szeregu, ale nie mógł sobie znaleźć miejsca, szedł więc koło sztandaru, starając się cienkim głosikiem śpiewać razem z innymi. Na placu było już pełno ludzi, a ciągle jeszcze nowi napływali. Rozległy się okrzyki:

— Żadamy chleba!
— Precz z wojną!
— Precz z carem!

W tej chwili rozległ się tętent konskich kopyt. Z zaułka wyjechała carska żandarmeria. Błysnęły szable.

— Rozejść się.

Tłum zkołysał się, ale pozostał na miejscu.

Żandarmi nacieraali. W tej stronie rozległy się krzyki. Potem padły strzały. W odpowiedzi na to z tłumu zaczęto rzucać wyrwane z bruku kamienie. Żandarmi dali drugi raz ognia. Zakotłowało się. Griszę chwycił ktoś mocno za ramiona.

— Skaranie boskie z dzieciakiem. Skąd on się tu wziął?

Żandarmi strzelali. Wśród demonstrujących, okazało się, że też mieli broń. W powietrzu unosił się zapach prochu.

Powstało zamieszanie. Nie wiadomo jakim cudem Grisza znalazł się na samym przedzie. Ten młody robotnik, który jakiś sztandar szamotał się teraz z żandarmem. Łopotało na wietrze czerwone płótno. Grisza uchwycił żandarma za nogę. Ten go kopnął. Ktoś krzyknął:

— Dziecko ratujcie!

Griszę chwyciły jakieś ręce — odrzuciły w tył. Tam zaczęli go sobie podawać z rąk do rąk, póki nie wypchnęli wreszcie w boczną ulicę.

W domu zastał już matkę i Katię. Matka przykładała do rozbitego czoła mokrą szmatkę. Oczy jej się śmiały.

— No, Grisza — wolność nam świta.

Każdego dnia teraz były demonstracje uliczne. Coraz więcej fabryk strejkowało.

Pewnego dnia wrócił ojciec. Wychudzony był i nieogolony. Oswobodzili go z więzienia rewolucjoniści.

Ale w domu mało siedział. Ciągłe był na zebraniach i wiecach. Pewnego wieczoru wrócił podniecony i wesoły.

— Wstawaj — powiedział do rozebranego już Griszy. Ubieraj się prędko. Pójdziemy.

Niecierpliwił się i przynaglał.

— Prędzej, prędzej. Gdzie matka?

Matka była u sąsiadki, więc ojciec otworzył drzwi od sieni i krzyknął:

— Marysiu, chodź tu, idziemy na dworzec.

— A cóż to? — zdziwiła się matka. — Wyjeżdżamy, czy co?

— Siedzisz w domu i nic nie wiesz — rozłościł się ojciec. — Włodzimierz Iljicz Lenin przyjeżdża.

Na dworcu oczekiwały już tłumy. Ciasno, jeden przy drugim stali robotnicy, żołnierze, marynarze. Tłumy stały i na ulicy. W milczeniu oczekiwano, patrząc w stronę skąd miał nadejść pociąg. Daleko gdzieś rozległ się świst lokomotywy. Ojciec schwytał Griszę i uniósł go wysoko w górę.

— Patrz...

Na peron powoli wtoczył się pociąg. Wtedy z tysiąca piersi zerwało się potężne „hurra!”. Z pociągu wyszedł człowiek w okrągłej futrzanej czapce. Schwycili go na ręce. Wnieśli na stację.

Ojciec niosąc Griszę na głowie szedł razem z innymi. Od czasu do czasu tylko powtarzał:

— Patrz synku. Przyjrzyj się dobrze. On o twoje szczęście, o twoją przyszłość walczy.

Stojąc na pancerniku Lenin przemawiał i Grisza starał się nie przepuścić ani jednego słowa. Lenia wzywał do walki o zwycięstwo socjalizmu.

— Niech żyje rewolucja socjalistyczna! — zakończył.

I Grisza razem z innymi krzyczał: „Niech żyje!” i klaskał w ręce.

Nagle ojciec przytułił go do siebie i nie spodziewanie mocno, mocno pocałował.

...

Nadszedł październik 1917 roku. Wefka zaczęła się dalej. Nie były to już uliczne de-

monstracje. Strzelaninę słyszeć było każdego dnia ze wszystkich krańców miasta.

Rząd Tymczasowy mieścił się w Zimowym Pałacu. W Smolnym Instytucie obrał sobie siedzibę sztab rewolucyjny. Powstało coraz bardziej przybierało na sile, coraz bardziej rozprzestrzeniało się na cały kraj.

Ojciec wpadał do domu na parę minut. Czasami cały dzień go nie było, czasami nie wracał i na noc. Gdy przychodził, opowiadał krótkimi, urywanymi zdaniami co się dzieje w mieście. Niekiedy brał z sobą Griszę.

— Niech przynajmniej popatrzy — mówił do zaniepokojonej matki — jak się walczy o wolność. Dla niego to przecież, nie dla nas starych.

Pewnego dnia wpadłszy na chwilę do domu powiedział:

— Bałtyccy marynarze zajęli stację telefonów. Zuchy. Szli jak las. Jeden przy drugim. Strzelają do nich z okien, kule świszczą, a oni nic, idą ciągle naprzód. Zuchy.

A w parę dni potem oświadczył:

— Jutro wystąpimy. Wszystkie ważniejsze placówki są już w naszych rękach. Musimy zdobyć władzę.

Na drugi dzień nie przyszedł. Wieczorem matka zdecydowała się iść z Griszą do miasta.

— Może się czegoś dowiemy, może go gdzieś odszukamy.

Ulice były zupełnie puste. Padał drobny jesienny deszcz. Wiatr przenikał aż do kości.

— Gdzież to tak po ciemku idziecie? — zaczepił ich jakiś staruszek. — Niebezpiecznie teraz po ulicach się kręcić. W mieście rozruchy. Mówią, że pod Pałacem Zimowym już się biją...

Grisza pociągnął matkę za rękaw.

— Mamo, tam na pewno jest ojciec. Chodźmy



Nie doszli jednak. Po drodze spotkali grupę robotników, którzy szli głośno śpiewać, choć nie byli pijani. Zatrzymali się, wdrząc matkę z Griszą.

— Zdobyliśmy Pałac Zimowy! — krzykali radośnie. — Zwyciężyliśmy!

Wyniki Konkursu »Swiata Dzieci«

Dobre odpowiedzi nadesłali: Sawicki Andrzej — Poznań, Barbara Poznańska W-wa, Szablewski Stefan — W-wa, Turski Andrzej — W-wa, Byrska Józefa — Szczecin, Pietrzycki Edward — W-wa, Wojtkowski Ryszard — Płock, Steffen Anula — W-wa, Andryszewski Leszek — W-wa, Kozak Edward — W-wa, Timosiewicz Alina — Skierniewice, Jabłońska Halina — W-wa, Pawelski Zygmunt — Płock, Drozdowicz Tadeusz — Ursus, Kowalski Stanisław — Leszno, Zgliński Andrzej — W-wa, Mąka Henryk — Piotrków Tryb., Chrościelewski Jerzy — W-wa, Bereza Stanisław — Gdańsk, Szanser Maria — W-wa, Krawczyński Wiesław — Warszawa.

Redakcja przeznaczyła na nagrody 15 książek. Książki te zostały wylosowane pomiędzy te dzieci, które nadesłały dobre odpowiedzi. W następnym numerze podamy tytuły książek oraz nazwiska dzieci, które je otrzymały.

Poniżej drukujemy kilka z dobrych odpowiedzi.

Odpowiedź Marysi Szanser nie jest samodzielna. Drukujemy ją jednak i uważamy za dobrą, gdyż widać z niej, że Marysia umie korzystać z książek i encyklopedii.

Odpowiedź Ani Staniszweskiej drukujemy jako przykład odpowiedzi zwięzłej i prawidłowej.

Maria Szanser, lat 13

uczennica VI klasy, szkoły powszechnej Nr 57.

1.

a. Pierwszy znaczek przedstawia Tadeusza Kościuszkę.

b. Tadeusz Kościuszko ur. w 1746 r. w Mereczowszczyźnie, uczył się w szkole Piłajów w Lubieszynie, w latach 1756 — 1760. W 1765 r. wstępuje do szkoły Kadetów w Warszawie. W połowie 1776 r. wyjeżdża do Ameryki, aby walczyć o wolność St. Zjedn. przeciw Anglii. Tam projektuje szereg fortyfikacji. Pod Yorktown ranny w rękę poprowadził atak na pozycje angielskie. Kongres St. Zjedn. mianował go generałem i dekorował najwyższym odznaczeniem amerykańskim. Wraca do Polski w 1784 r. W czasie kampanii w 1792 r. brał udział w bitwie pod Zielenicami, oraz pod Dubienką. Pod koniec 1793 r. powołany przez organizację powstańczą, rozpoczął przygotowania do powstania.

24.III.1794 r. w Krakowie ogłosił akt powstania narodowego. 4.IV. 1794 r. rozbił gen. Tormasowa pod Racławicami. Dnia 7.V. 1794 roku ogłosił uniwersał tzw. polaniecki, zapewniający wolność osobistą włościanom, opiekę sądową, oraz zmniejszenie ciężarów pańszczyźnianych. 6.VI. 1794 r. poniósł klęskę pod Szczekocinami. W okresie od 13.VII. do 6.IX. bierze Kościuszko udział w obronie Warszawy. Po przegranej bitwie pod Maciejowicami w dniu 10.X. 1794 r. zostaje uwięziony i przewieziony do Petersburga. Zwolniony został

w listopadzie 1796 r. przez Pawła I. Następnie wyjechał do St. Zjedn. Am. Półn. Sprzedaje tam swoje posiadłości, przyznane mu przez Kongres, a pieniądze uzyskane przeznacza na oświatę Murzynów. Na wieść o utworzeniu Legionów polskich wyjeżdża do Włoch w 1798 r., jednak niedowierzając Napoleonowi, odsuwa się od życia polityczno - wojskowego. Do r. 1815 przebywa we Francji. Umiera w Szwajcarii w roku 1817.

d. Data na znaczku oznacza dzień przysięgi T. Kościuszki na Rynku Krakowskim. Zaprzysięgił on tam, że władzy użyje tylko dla dobra ludu.

2.

a. Drugi znaczek pocztowy przedstawia wieszczę narodowego Adama Mickiewicza.

b. Mickiewicz żył w latach 1798 do 1855. Wstąpił się olbrzymią ilością napisanych poezji, z których np. takie jak „Pan Tadeusz” przekładane są na inne języki.

c. A. Mickiewicz urodził się w Zaosiu pod Nowogródkiem w Wigilię Bożego Narodzenia 1798 r. Ojciec jego był adwokatem przy sądach niższych w Nowogródku. Środowisko wiejskie pozwoliło mu zetknąć się z ludem i wywarło duży wpływ na jego twórczość. Po skończeniu szkoły w Nowogródku wyjeżdża na uniwersytet do Włocławka. Olbrzymi wpływ wywarła na poetę organizacja młodzieży założona przez grono studentów. Do organizacji tej tzw. „Towarzystwa Filomatów” należy szereg wybitnych postaci. Lata 1819—1824, kiedy poeta po ukończeniu uniwersytetu w Włocławku pracuje jako nauczyciel szkoły powiatowej w Kownie, są okresem przełomowym w jego życiu i twórczości.

Pod koniec roku akademickiego 1821 do 1882 przystępuje Mickiewicz do wydania pierwszego tomika poezji pt. „Ballady i romanse”. Po aresztowaniach, jakie nastąpiły w 1823 roku wśród Towarzystwa Filomatów, Mickiewicz zostaje skazany na przymusowy wyjazd do Rosji. Podczas pobytu w Petersburgu przebywał w towarzystwie rewolucjonistów rosyjskich. Zapoznał się z przywódcami dekabrystów, Rylejewem i Bestuzewem. W okresie tym napisał Sonety Krymskie. W 1829 roku wyjeżdża z Rosji. Podczas powstania listopadowego przebywa za granicą, odczuwając boleśnie swoją nieobecność w kraju. Z fali emigracji powojennej wyłoniło się Towarzystwo Demokratyczne z Lelewalem i Mochnackim na czele. Mickiewicz popiera działalność tego stronnictwa. W 1840 r. obejmuje w Paryżu katedrę w College de France. W późniejszym okresie swego życia jest redaktorem naczelnym radykalnej „Trybuny Ludu”. Umiera w Konstantynopolu na cholerę 26 listopada 1855 r. podczas spełniania misji politycznej. W roku 1890 sprowadzono zwłoki Mickiewicza do Krakowa i pochowano na Wawelu.

3.

a. Budynek przedstawiony na znaczku Nr 3, jest to spichrz, znajdujący się w Gdańsku.

b. Podczas wycofywania się z Gdańska Niemcy, nie chcąc pozostawić Polakom żadnych zabytków, spalili go.

4.

a. Znaczek Nr 4 został wydany na pamiątkę powstania styczniowego.

b. Przegrana caratu na Krymie, wzmogła niezadowolenie poddanych cara i wzmogła ruchy wolnościowe. Na ziemiach Polski zaczął się ruch rewolucyjny. W zaborze rosyjskim występują dwa stronnictwa „Białych”, przeciwnych walce orężnej o niepodległość oraz „Czerwonych” — stronnictwo radykalne, dążące do rewolucji w porozumieniu z żywiołami rewolucyjnymi całej Europy. Branka do wojska powoduje to, iż Komitet Centralny daje rozkaz rozpoczęcia powstania w dniu 22 stycznia 1863 r. Miało ono charakter partyzancki. Rosja zaczęła przy pomocy swoich wojsk tłumić powstanie. Mimo bohaterских zmagani, powstanie zaczęło się chylić ku upadkowi.

c. Postać ta jest wzięta z obrazu pt. „Błota” z cyklu „Polonia”.

d. Malarzem, który malował ten obraz jest Artur Grottger. Znakomity rysownik i malarz polski, ur. 1837 r. we Lwowie, zmarł 1867 r. w Ameryce.

5.

a. Znaczek Nr 5 przedstawia Fryderyka Chopina.

b. Chopin Fryderyk, wielki kompozytor, najznakomitszy przedstawiciel muzyki narodowej, ur. 1810 r. w Żelazowej Woli. Uczeń Żywnego, później Elsnera. W 1830 roku wyemigrował do Paryża, gdzie zamieszkał na stałe, zmarł w 1849 roku. Chopin napisał szereg walców, polonezów, mazurków oraz krakowiaków, prostą formę tych utworów przekształcając na przepiękne poematy muzyczne. Dał poznać muzykę polską poza granicami kraju.

6.

a. Na znaczku Nr 6 przedstawiona jest Katedra św. Jana w Warszawie.

b. Katedra była pięknym zabytkiem budownictwa polskiego. Podczas powstania w 1944 r. Niemcy zniszczyli ją.

7.

a. Znaczek Nr 7 przedstawia Marię Curie - Skłodowską.

b. Maria Curie - Skłodowska ur. 1867 r. w Warszawie, odkryła pierwiastek rad. Za swe prace otrzymała szereg odznaczeń, między nimi nagrodę Nobla.

Dzięki wynalezieniu przez Marię i Piotra Curie radu medycyna mogła się posunąć naprzód w leczeniu ludzi chorych na raka. Dzięki pracy tej polskiej uczzonej, dziesiątki ludzi zostało wyratowanych od śmierci.

Dalszy ciąg na str. 4

HALINA TOŁŁOCZKO

PODARUNEK DZIECI

We wtorek miała być klasówka z matematyki. W oczekiwaniu na zadany temat przeglądaly dzieci gorączkowo ostatnie zadania i z wyplekami na twarzy powtarzały reguły matematyczne.

Ale, co za miła niespodzianka! Pani ożajmiła nieoczekiwanie, że dziś lekcji nie będzie, tylko pogadanka na ważne tematy.

Pytanie pani zaskoczyło klasę.

— Czy kubiście zimę?

— Zimę? No, naturalnie. Jest przecież śnieg, saneczki, narty, łyżwy, można się bać kulami śnieżnymi. O! Tak. Zima jest bardzo przyjemną porą roku. Jest nawet tak miły wierszyk o zimie, którego się dzieci kiedyś uczyły:

„Przyleciała pani zima
Weselcie się dzieci,
Leci z nieba puszek biały,
Za nim drugi, trzeci...”

— Nie wiadomo jednak czy ta miła pora roku byłaby tak samo przyjemna, gdyby nagle zabrakło dzieciom ciepłej odzieży, pieniędzy na opał i pożywienie. W tym wypadku pani zima z białej wrótki zamienia się w złą macochę i straszy widnem ubożem i głodem.

A przecież Polska przeszła taką straszną wojnę. Jeszcze nie wszystko odbudowano. Jeszcze wiele dzieci marznie w zimie. I du-

żo jest sierot. Czy by dzieci nie chciały zaopiekować się nimi?

W każdym domu znajdują się na pewno jakieś swetry, szaliki, rękawiczki, których dzieci już nie noszą. Łatwo można je spruć i przerobić na nowe. Kto chce podjąć się tej akcji pomocy innym dzieciom.



Wszyscy podnieśli ręce do góry. Ale pani wybrała tylko trzy dziewczynki: Anię, Zosię i Hanię i im powierzyła kierownictwo.

Dzieci nie były zadowolone z tego zarzą-

dzenia. Przecież każde z nich chciałoby także coś robić.

Stach przypomniał sobie nagle, że ma w domu stary niepotrzebny szalik, którego nie nosi, bo właśnie dostał nowy. Czy może go przynieść? A potem już wszystkie dzieci wymieniały różne przedmioty, które będą na pewno przydatne w tej zbiorce.

Wobec tego postanowiono, że każde z dzieci przyniesie coś z ciepłej odzieży, a dziewczynki, które umieją robić na drutach będą przerabiały stare wełniane rzeczy na swetry, szaliki i skarpetki.

Wieczorem u Zosi zebrały się wszystkie dziewczęta.

Zacisnie tu było i przyjemnie. Za oknami szalał wichur, deszcz zacinał o szyby, ale w mieszkaniu było ciepłutko. Dziewczynki zapaliły pod kuchnią. Ogień trząsał wesoło, z pokoju dobiegały dźwięki radia, a kot, Maciuś, mruczał sennie.

Dziewczęta pracowały z zapalem. Segregowały odzież, prwały wełniane sztuki i nawijały wełnę na kłębki. Bożenka robiła na drutach tak szybko, że tylko jej zręczne paluszki migały i wkrótce para małych, puszystych rękawiczek leżała na stole.

— Wiecie, nie przypuszczałam, że to tak miło robić komuś coś dobrego — przyznała Fela.

Wyniki konkursu „Świata Dzieci“

Dalszy ciąg ze str. 3

Anna Staniszeńska, lat 9, klasa 4.

Nr I. a) Tadeusz Kościuszko.

b) Wódz narodu—demokrata. Na czele powstania przeciw rozbiornikom Polski.

c) Data 24. III. 1794 r. oznacza dzień, w którym Kościuszko złożył przysięgę na Rynku Krakowskim.

Nr II. a) Adam Mickiewicz.

b) Żył 100 lat temu, był największym poetą polskim,

c) Adam Mickiewicz napisał „Pan Tadeusz”, „Dziady”, „Ode do młodości”, „Pan Tadeusz”. Pomnik Adama Mickiewicza w Warszawie na Kra-

kowskim Przedmieściu zburzyli Niemcy w roku 1944.

Nr III. a) Budynek ten znajduje się w Gdańsku,

b) został zniszczony.

Nr IV. a) Znaczek ten wydany został na pamiątkę rocznicy powstania styczniowego,

b) W r. 1863 było powstanie przeciw carskiej Rosji, zakończone klęską Polski.

c) Postać ta jest wzięta z obrazu „Bitwa”. Rysował go Artur Grottger.

Nr V. a) Fryderyk Szopen,

b) Był to sławny muzyk Polski.

Nr VI. a) Katedra św. Jana w Warszawie.

b) Z lewej w r. 1939, z prawej — w 1945.

Nr VII. a) Maria Curie Skłodowska,

b) odkryła rad.

Opatruje Jagienka drzwi poczciwe, okienka

Już czas jesieni dżdżysty,
czas się zająć chatą.

Opatruje Jagienka
drzwi, okienka wata.

Już ranki wciąż chłodniejsze,
słońce coraz liche.

— Nie chcę, byś nam do chaty
dmuchał, panie wicherze.

Babcia już bardzo stara,
chłody jej nie służą.

Wiej sobie wietrze w polu
nad tą dziką różą.

Hen, nad tą dziką różą,
nad dziką jabłonią.

Nas drzwi dobre, okienka
przed tobą osłonią.

LUCYNA KRZEMIŃSKA



Południowo-syberyjska magistrala kolejowa

Gigantyczne osiągnięcia powojennej pięcioletki

Wśród wielu doniosłych prac inwestycyjnych, realizowanych obecnie w Związku Radzieckim w ramach nowego planu pięcioletniego, wyróżniają się gigantycznymi rozmiarami prace w kolejnictwie.

Radziecka gospodarka planowa od początku należy do doceniającej wyjątkową rolę kolejnictwa na niezmiernych obszarach ZSRR. Długość sieci kolejowej carskiej Rosji wynosiła w 1913 roku 58.500 kilometrów, a w 1940 roku sieć kolejowa ZSRR wynosiła już 123.000 kilometrów. Jeżeli więc sieć kolejowa zwiększyła się przeszło w dwójnasób, to ilość przewiezionych towarów wzrosła w tym samym czasie więcej niż sześciokrotnie, mianowicie z 65,7 miliarda tonokilometrów w 1913 roku do 415 miliardów tonokilometrów w 1940 roku. Według nowego planu 5-letniego roznamiętnienie przewozów zwiększa się w 1950 roku do 532 miliardów tonokilometrów, a sieć komunikacyjna ZSRR wzbogaci się o 7.230 kilometrów nowych linii kolejowych.

Największym nowym obiektem w dziedzinie kolejnictwa jest budowana obecnie wielka magistrala Południowo-Syberyjska. Długość jej wyniesie około 4.000 kilometrów.

Nowa magistrala kolejowa rozpoczyna się na stacji Tajset, położonej na terenie Wschodnio-Syberyjskiej Dystryktu Kolejowej. Stąd linia ta biegnie na zachód przez miasto Abakan na Jenisieju, poprzez miasto Stalińsk, będące niegdyś stolicą Zagłębia Kuznieckiego, posiadającego ponad 600 miliardów ton pokładów węgla kamiennego, poprzez Barnaul, Kulundę, Powłodar, Akmolinsk i południowe obszary Uralu. Ta nowa linia sięga Magnitogorska, miasta, którego przed 15 laty nie było jeszcze ani w rzeczywistości, ani na mapie, a które liczy obecnie ćwierć miliona ludności.

Od Magnitogorska nowa linia kolejowa biegnie dalej na zachód, ale już na terenach europejskich i poprzez południowe rejony Uralu sięga Wołgi w jej środkowym biegu w pobliżu miasta Kujbyszew (dawniej Samara).

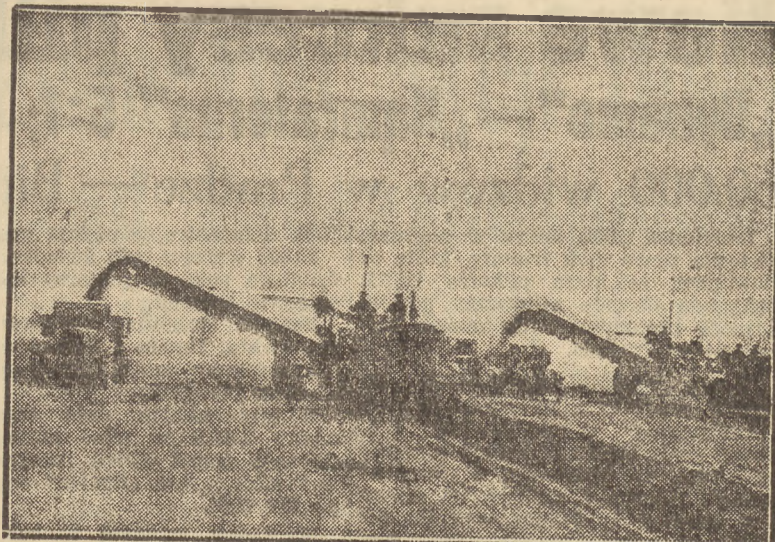
Obszar terenów, ciągnących się wzdłuż komunikacji, do magistrali Południowo-Syberyjskiej wynosi ponad 600 tysięcy kilometrów kwadratowych, czyli obszar dwa razy większy niż całe terytorium Rzeczypospolitej.

Wszystkie główne ośrodki, poprzez które przebiegać będzie nowa linia mają już połączenie kolejowe, jak np. Stalińsk, Barnaul, Powłodar, Akmolinsk lub Magnitogorsk. Ale połączenia te prowadzą w przeważającej mierze z południa na północ, nawiązując do istniejącej od dawna wielkiej magistrali Transsyberyjskiej, która w przyszłości będzie chyba nosiła nazwę północnej. Z tego względu węgiel i koks z Zagłębia Kuznieckiego, przeznaczony dla wielkich zakładów hutniczych w Magnitogorsku, muszą najpierw iść na przestrzeń setek kilometrów w kierunku północnym, gdzie osiągną kolej Transsyberyjską; przebywszy tysiące kilometrów liniami tej kolei, ładunki węglowe docierają do Uralu i tu znów muszą iść setki kilometrów w kierunku południowym. Odwrotną drogę mu-

szą przebywać ładunki z rudą południowo-uralską, kierowaną do Południowo-Wschodniej Syberii.

Magistrala Południowo-Syberyjska znakomicie skróci te odległości, gdyż

Liczne ekspedycje uczonych radzieckich stwierdziły, że w tych słonych jeziorach kryją się niewyczerpane zasoby niezmiernie cennych surowców chemicznych. Nowa magistrala umożli-



Piętne grądziki — elewatory przy odbudowie torów kolejowych w ZSRR

po jej zbudowaniu ładunki węgla i rudy będą kursowały po linii najkrótszej.

Nie tylko jednak na tym polegać będzie znaczenie nowej magistrali. Przedzie ona przez rozległe obszary, obfitujące w wielkie bogactwa naturalne, a pozbawione dotąd całkowicie komunikacji kolejowej.

Na linii od Abakanu do Stalińska nowa magistrala umożliwi eksploatację bogatych złóż rudy żelaznej i manganowej. Pozwoli to z biegiem czasu zrezygnować z przywozu rudy magnitogorskiej dla potrzeb rosnącego hutnictwa w Syberii Wschodniej.

Na odcinku do Altaju, nowa linia ułatwi zaopatrzenie rosnącego przemysłu tego okręgu w węgiel i surowce. Na Altaju powstała niedawno (w czasie wojny) wielka fabryka traktorów i szeregi innych wielkich zakładów. Kuzniecki węgiel dociera tu jednak okólną i niewygodną drogą. Nowa kolej zredukuję tu odległość do ośrodków przemysłowych Altaju o wiele setek kilometrów.

Biegąc dalej na zachód nowa magistrala kolejowa przecina słynny „Turkсіб” — zbudowaną w okresie I pięcioletki linię kolejową, łączącą Syberię z republikami Azji Środkowej. Skróci to o tysiąc kilometrów drogi dostaw węgla dla północnych odcinków „Turkсіб” oraz transportu budulca, kopalin i papierów z Syberii do Azji Środkowej, jak również całego szeregu innych masowych ładunków.

Dalej na zachód nowa linia przechodzić będzie przez step Kałundzki, po kryty „słonymi” jeziorami. Dawniej te liczne jeziora były utrapieniem wędrownych pasterzy, którzy docierając ze swym stadem do upragnionej w tym rozległym stepie wody doznawali dosłownie gorzkiego rozczarowania. Woda była bowiem gorzka i niezdadna do picia, a nieraz nawet trująca.

ploatacji nowych, bogatych złóż węgla i największych w Związku Radzieckim zapasów rudy miedzianej w rejonie Boszekulskim.

O znaczeniu nowej linii dla Magnitogorska już mówiliśmy powyżej. Na zachód od tego ośrodka linia Południowo-Syberyjska ułatwi wydobycie złóż wysokogatunkowej rudy żelaznej na terenie południowej Baskirii, pozbawionej obecnie komunikacji kolejowej. Stąd linia przejdzie przez rozległe stepy azowskie, przetnie kolej wiodącą z europejskiej części ZSRR do Azji Środkowej i w okolicach Kujbyszewa dosłuszuje do istniejących już od dawna linii kolejowych, obciążonych olbrzymią ilością ładunków na trasie Wschód — Zachód.

Niektóre odcinki nowej magistrali są już gotowe i eksploatowane inne zaś są w budowie. W ciągu bieżącej pięcioletki zostanie wykonana i oddana w całości do eksploatacji linia na trasie od Kujbyszewa do Abakanu. Leżący na tej trasie odcinek Akmolinsk — Kariaty uzyska drugi tor kolejowy. Budowa linii na odcinkach od Abakanu do Tajsetu nie jest przewidywana w tym pięcioletku.

W następnym okresie pięcioletnim całość tej nowej magistrali zostanie nie tylko wykonana, ale również wyposażona w podwójny tor i nowoczesne urządzenia techniczne na całej olbrzymiej przestrzeni 4.000 kilometrów.

Albin Szett

Spotkanie kompozytorów polskich i radzieckich

Wrażenia czołowych muzyków ZSRR z pobytu w Polsce

Grupa moskiewskich muzyków, członków jury międzynarodowego konkursu na Wszechświatowym Festiwalu Młodzieży Demokratycznej została zaproszona do Warszawy przez Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej i Związek Kompozytorów Polskich.

Kompozytorzy Wissarion Szebalin, Aram Chaczaturian, Nina Makarowa, dyrygent Mikołaj Anosow i ja, skorzystaliśmy z zaproszenia i miłej gościnności Towarzystwa.

Nasz krótki pobyt w Warszawie wywarł na nas wszystkich doskonałe wrażenie. Pomimo naprawdę wstrząsającego widoku warszawskich ruin, dostrzegaliśmy przy bliższym znanajomieniu się z życiem polskiej stolicy — energiczną i żywą działalność narodu, odbudowującego swoje miasto i jego skarby kultury. Barbarzyńcy niemieccy zburzyli w Warszawie wszystkie piękne pomniki — Szopena, Mickiewicza, Kopernika. Ale patrioci polscy potrafili ukryć przed Niemcami i zachować urnę z sercem Szopena. Pierwszego dnia naszego pobytu w Warszawie zwiedziliśmy miejsce, gdzie przechowywane są święte relikwie polskiego.

Jeden z niewielu ocalałych w Warszawie pałacików oddany został przez rząd polski Związkowi Kompozytorów i tam odbywały się nasze spotkania z kompozytorami polskimi

i przedstawicielami muzyki polskiej.

Spotkaliśmy się z kompozytorem, dyrektorem Warszawskiego Konserwatorium — Janem Maklakiewiczem, wielkim mistrzem twórczości orkiestralnej, którego publiczność moskiewska zna z wykonywanego na koncertach Filharmonii Moskiewskiej poematu symfonicznego „Grunwald”, suity i innych utworów. Spotkaliśmy się również z prezesem Związku Kompozytorów Perkowskiem i z kompozytorem Ludomiłskim. Zaznajomiliśmy nas oni ze swymi ostatnimi wydanymi utworami.

Szczególnie zainteresował nas koncert na fagot, kompozytora Spisaka. Ten mistrzowski utwór jest nadzwyczaj oryginalny i niewątpliwie powinien znaleźć wykonawców wśród radzieckich fagotystów.

Otrzymałmy w podarunku znaczną ilość materiałów nutowego — utworów kompozytorów polskich, celem przekazania ich bibliotekom Filharmonii Moskiewskiej i Konserwatorium Moskiewskiego.

Polscy muzycy okazują niezwykle żywe zainteresowanie twórczością radziecką. Znamy oni doskonale liczne, najlepsze utwory kompozytorów radzieckich. Niestety brak Warszawy w obecnej chwili własnej orkiestry symfonicznej, co ogromnie utrudnia wykonanie większych utworów.

Człowiek opanowuje przyrodę...

Możemy dowolnie wybierać klimat nie wychodząc ze swego mieszkania

Człowiek, uzbrojony w wiedzę i technikę, podporządkował sobie zimowy chłód i letni upał. Człowiek „reguluje” pogodę wedle swej woli i tworzy sztuczny klimat. Pomocne są mu w tym maszyny chłodnicze.

W maszynach tych otrzymuje się zimno na skutek parowania niektórych łatwo ulatniających się cieczy. Właściwością tych cieczy jest to, że parują one przy niskich temperaturach i parując ochładzają otoczenie. Do takich cieczy należy na przykład amoniak, którego zapach jest wszystkim dobrze znany oraz nowe bezwonne ciecze — freony.

Nowa dziedzina stosowania aparatów chłodniczych stanowiła kondycjonowanie powietrza. Termin ten oznacza otrzymywanie powietrza określonej jakości, czyli „kondycji”, pod względem temperatury, wilgotności i szybkości jego ruchu. Potrzebne jest to dla dobrego samopoczucia człowieka (w teatrach, kinach, przy pracy lub w mieszkaniu), a w przemyśle — dla ulepszenia jakości produkcji.

Zajdźcie w upalny dzień do takiego kina, gdzie wprowadzono kondycjonowanie powietrza. W Moskwie zrobiono to w kinie „Metropol”. W piwnicy kina zainstalowano maszyny chłodnicze, oziębiające wodę do 5 stopni Celsjusza. Wodę tę pompuje się do komory chłodni powietrznej. W komorze tej woda rozpryskuje się, a silny wentylator przedmuchuje powietrze przez strumienie wody.

Wskutek tego powietrze ochładza się, a później spływa na sale kanałami, przeprowadzonymi w suficie. Na widza spadają więc odświeżające potoki przyjemnego, ochłodzonego powietrza. Ogrzaże zaś powietrze wysysają wentylatory, umieszczone przy podłodze, by uniknąć unoszenia się kurzu.

Można również nadawać powietrzu na sali kinowej aromat kwiatów lub woń lasu sosnowego.

W Związku Radzieckim zbudowano już instalacje kondycjonowania powietrza w nowym teatrze w Soczi. Takie same instalacje będą posiadały budujące się obecnie teatry w Taszkencie i w Bataumie.

Ogromne znaczenie posiada sztuczny klimat dla bibliotek i księgozbiorów. Utrzymywanie stałej temperatury i dostatecznej suchości powietrza ważne jest nie tylko dla dobrego samopoczucia czytelników i pracowników tych instytucji, ale także i dla konserwacji cennych rękopisów i książek. Z tego względu zaprojektowano budowę wielkiej instalacji kondycjonowania powietrza w bibliotece im. Lenina w Moskwie.

A jak kuszące perspektywy otwierają się dla chorych, którzy na polecenie lekarza muszą zmienić klimat! W tym celu można będzie, nie wyjeżdżając z rodzinnego miasta, przeprowadzić kurację w domu klimatycznym, w którym temperatura i wilgotność powietrza regulowane będą ściśle wedle wskazań lekarza. Radziecki instytut uzdrowiskowy projektuje takie domy ze sztucznym klimatem. W domach tych można będzie wytworzyć zarówno żar pustyni arabskiej, jak i rześkie powietrze górskich szczytów.

Podobne są one do eleganckiej szafki bez drzwi, ale z siatką u dołu i u

góry. Wewnątrz ukryte są spirale chłodnicze z filtrem i zasłonką dla wypuszczania powietrza zewnętrznego, bezszumny wentylator elektryczny, nagrzewacz i automatyczny regulator pracy. Kondycjonery takie ustawia się zwykle przy oknach i łączy się je z siecią chłodniczą lub grzejnicą. Agregaty chłodnicze i kotły centralnego ogrzewania umieszcza się w piwnicy domu.

Wielkie znaczenie ma kondycjonowanie powietrza w przemyśle. W przemyśle budowy maszyn kondycjonowanie powietrza jest konieczne w oddziałach kalibrowania wysoce precyzyjnych części maszynowych. Oddział kontroli technicznej powinien dokonywać pomiarów tych części i brakować je przy stałej temperaturze i wilgotności powietrza. W przeciwnym razie może się zdarzyć, że część maszyn zupełnie dobra w chłodzie poranka, uznana zostanie za niedopowiedniętą w gorącej południe. Instalacje sztucznego klimatu istnieją już w fabrykach łożysk kulkowych w Moskwie i Saratowie, na oddziałach superprecyzyjnych łożysk. Temperatura w tych halach fabrycznych utrzymuje się stale na poziomie 20 stopni C., a względna wilgotność powietrza wynosi 50 procent.

Sztuczny klimat potrzebny jest także i w przemyśle włókienniczym, gdzie dla wyrobu cienkich gatunków przędzy konieczne jest wilgotne powietrze. Cała dawna sława angielskich wyrobów tekstylnych była wynikiem wilgotnego klimatu i mgieł Anglii!

Przemysł poligraficzny wymaga chłodnych pomieszczeń produkcyjnych. Tłumaczy się to tym, że przy wysokiej temperaturze następuje rozmiękanie walców prasowych, a od tego obniża się wyrazistość druku. Prócz tego papier, podobnie jak wszystkie materiały hygroskopijne, zmienia przy różnej zawartości wilgoci swoje rozmiary i swą rozciągliwość. Wahania wilgotności powietrza prowadzą do pogorszenia jakości druku.

Szczególnie ważne jest stosowanie sztucznego klimatu w przemyśle spożywczym: w piekarnictwie — dla regulacji wzrostu ciasta; przy fabrykacji karmelków i niektórych gatunków cukierków — celem ochrony ich przed sklejeniem się.

Zimno znajduje zastosowanie również i w ogrodnictwie, np. dla otrzymania bzu, konwalii i innych kwiatów w dowolnej porze roku; przechowywanie w temperaturze — 2 st., tworzące dla nich sztuczną zimą. Mniej więcej na sześć tygodni przed pożądanym kwitnięciem, oszukuje się rośliny, umieszczając je w cieple i tworząc w ten sposób wiosnę. W ten sposób kwitną bzy w zimie.

Także i w instytutach badawczych używa się instalacji sztucznego klimatu dla znalezienia takich gatunków roślin, które są odporne na mrozy i posuch.

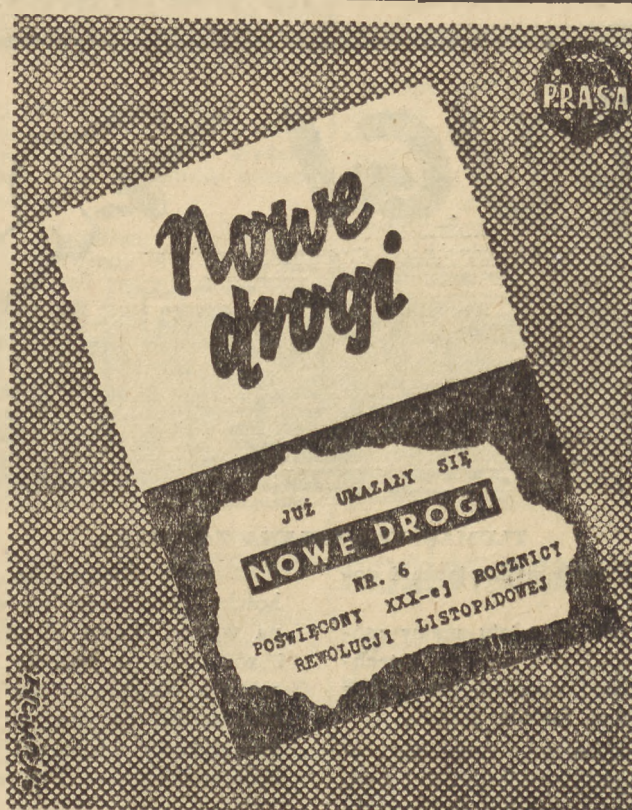
W przyszłości nauka i technika potrafią może wyzyskać zimno biegunów i żar okolic podzwrotnikowych dla stworzenia drogi kondycjonowania powietrza, przyjemnego i zdrowego klimatu na całej kuli ziemskiej i dla całej ludzkości.

CENTRALA TEKSTYLNA

ZNIŻKA CEN DETALICZNYCH

Włny 50% i 60% o 15%
Stożków i kaplinów o 10%
Worek o 10%
Sznurówadeł o 30%

OBOWIĄZUJE WSZYSTKIE SKLEPY,
SPÓŁDZIELNIE
I INNE PUNKTY SPRZEDAŻY.



W piątek
dnia
7
Listopada 1947 r.

ukaze się
specjalny numer naszego pisma

poświęcony 30-tej rocznicy
WIELKIEJ REWOLUCJI Listopadowej

Zamówienia na ogłoszenia prosimy kierować do Biura Reklam i Ogłoszeń Delegatury R. S. W., „Prasa”

„CHŁOPSKA DROGA”

Tygodnik PPR dla wsi

REFERENDARZ A

w VII grupie uposażenia w charakterze referenta do spraw administracji handlowej, przyjmie Wojewódzki Wydział Przemysłu i Handlu w Szczecinie. Wymagane: Wykształcenie co najmniej średnie oraz praktyka w dziedzinie administracji państwowej. Zgłoszenia składać należy do dnia 15 listopada 1947 r. do Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie, Wydział Przemysłu i Handlu.

CZYTAJCIE „TRYBUNĘ WOLNOŚCI”

organ P P R

Władysław Gomułka - Wiesław „W Walce o Demokrację Ludową”

(Artykuły i przemówienia)

dwa tomy, str. 606, zł 370.—

Tom pierwszy zawiera artykuły i przemówienia z okresu okupacji i 1945 r., tom drugi z 1946 r. i połowy 1947 r.

Spółdzielnia „KSIĄŻKA” Wydawnicza

Numer specjalny - 30 lat Z.S.R.R.

»TRYBUNA WOLNOŚCI«

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

przynosi w Nr 38 (146):

Stefan Jędrzychowski — Trzydzieści lat. — Z.S.R.R. — a Polska.
F. Oleszczuk — Historyczne znaczenie rewolucji listopadowej.
Eugeniusz Tarle — Trzydzieści lat walki przeciwko prowokacjom imperializmu.
Dr Rappaport — Polacy w rewolucji.
T. Daniszewski — Feliks Dzierżyński.
Helena Bobińska — Ostatnia forteca.
A. Litwin — Drogi rozwoju Z. S. R. R.
C. B. — Awans społeczny w Z. S. R. R.
Zofia Iwińska — Nowa era dla młodzieży.
Celina Budzyńska — Rewolucja wyzwoliła kobiety.
Henryk Wolpe — Rozkwit oświaty i szkolnictwa.
Sergiusz Kaftanow — Nauka w Z.S.R.R.
Ilija Erenburg — Wierzymy w tryumf człowieka.
W. — O armii radzieckiej.
K. Zilliarski — Co widziałem w Związku Radzieckim.
W. Szewcow — Kukryniksy.



GŁOS SPORTOWY



Czwarte spotkanie i czwarte zwycięstwo Siatkarze „Dynamo” wygrywają z SKS 3:0

Wczoraj, w sali YMCA w Warszawie, rozegrany został mecz pliki siatkowej pomiędzy mistrzem ZSRR, drużyną moskiewską „Dynamo” i wicemistrzem Warszawy Spółdzielczym Klubem Sportowym.

Było to ostatnie spotkanie mistrzowskiej drużyny ZSRR, rozegrane na terenie naszego kraju. W meczu tym siatkarze radzieccy potwierdzili swo-

gnać stosunkowo najlepszy rezultat ze wszystkich zespołów polskich, jakie grały z siatkarzami moskiewskimi.

Ostatniemu spotkaniu siatkarzy „Dynamo”, nadano bardzo ładną oprawę, a organizacja wczorajszej imprezy pozostawała bez zarzutu. Tym razem wszystko poszło sprawnie i od było się bez niepotrzebnych dłużyzn, jakie są na porządku dziennym przy tego rodzaju imprezach.

Po powitanii drużyny gości przez prezesa Związku Pracowników Spółdzielczych, ob. Michałowski, dziewczęta z S. K. S. wręczyły siatkarzom radzieckim wiązanki kwiatów, co zgromadzona publiczność przyjęła hucznymi brawami. Do spotkania drużyny wystąpiły w następujących składach: „DYNAMO”: Szagin, Jakuszew, Kitajew, Rewa, Fiedorow i Akopow. S. K. S. — Gierutko, Szeniold, Tumanowicz, Ptaszyński, Michniewski i Biełkowski.

Drużyna warszawska potrafiła nawiązać zupełnie równorzędna walkę, co uwiarydliło się zwłaszcza cyfrowo w pierwszym i w ostatnim secie. Jedynie w drugim secie grające S. K. S. przechodzili pewien kryzys i w rezultacie przegrali gładko 15:5.

Z drużyny „Dynamo” najwięcej po dobął się Rewa, który ścigając się z polowy placu budził szczerzy podziw branej publiczności. Poza nim na wy-

rażenie zasługują także kpt. zespołu Szagin i Kitajew. W drużynie „Spółdzielczego” najlepiej zaprezentował się Gierutko, który miał godnego partnera w Michniewskim. Wyniki poszczególnych setów były następujące: 15:9, 15:5 i 15:11. Sam wynik wskazuje, że walka szczególnie w ostatnim secie była zupełnie równorzędna i o wygraniu jego zdecydowała większa rutyna gości.

Mecz sędziował kierownik zespołu radzieckiego Berland, ku zadowoleniu wszystkich. Na widowni zebrało się około 1.500 osób.

Deszcz bramek na Stadionie WP

WKS „Legia” — K. S. „Tarnovia” 8:1 (1:0)

WKS „Legia” — „Tarnovia” 8:1 (1:0). Mecz o wejście do Ligi. Stadion WP. — 7.000 widzów. Bramki dla „Legii” zdobyli: Górski (3), Mordarski (2), Oprych (1), Cyganik (1), Nawrocki (1); dla „Tarnovii”: Kokoszka. Sędziował mjr Szejder.

Nikt zapewne w stolicy nie przewidywał tak łatwego i tak wysokiego zwycięstwa piłkarzy „Legii” nad „Tarnovią”, która u siebie wygrała z zespołem wojewódzkim 5:1. Mecz niedzielny miał dla „Legii” decydujące znaczenie, gdyż w razie przegranej — szanse drużyny warszawskiej na wejście do Ligi malały do zera. Wysokie zwycięstwo, było niespodzianką, a przyczynił się do niego „dobry dzień” ataku „Legii”, równa gra pomocy i obrony oraz... siaba gra „Tarnovii”.

W zespole warszawskim duszą wszystkich akcji i motorem był Górski na prawym łączniku. Jego współpartner na prawy skrzydło Mordarski również grał dobrze. Para ta była najlepszą z całej piątki ataku. Oprych na środku — b. pracowity, był jednak trochę za wolny i wykazywał za mało decyzji do strzału. W pomocy b. dobrym był Waśko.

Co do Szczurka, to z przykrością musimy stwierdzić fakt, że gracz ten zupełnie niepotrzebnie zaczyna stosować grę zbyt ostrą. Jest to co najmniej dziwne, gdyż klasa gry Szczurka i jego technika powinna całkowicie wyeliminować pierwsiutki brutalności.

Obroncy „Legii” grali dużo lepiej po przerwie, szczególnie dotyczy się to Waksmana. Serafin był bez zarzutu. Skromny miał w bramce małe pole do popisu, nie będąc zatrudnionym. Strzelone bramki obronici nie mogli.

W „Tarnovii” wyróżnił się lewoskrzydłowy Biełkowski, napastnik Kokoszka i Koziół w pomocy. Jako całość — zespół wypadł słabo.

Nowe sukcesy piłkarzy ZSRR „Dynamo” — „Kamraterna” 5:1; CDKA — „Sparta” 2:1

60.000 widzów w Pradze — Bitwa o bilety

Radziecka piłka nożna w niedzielę świeciła nowe dwa triumfy, które są dowodem, że klasa piłkarzy ZSRR osiągnęła obecnie najwyższy poziom i może pretendować do miana najlepszej w Europie.

W ub. tygodniu moskiewskie „Dynamo” wygrało z mistrzem Szwecji „Norra Koping” w Sztokholmie 5:1. Drugi swój mecz „Dynamo” rozegrało 2 bm. w Göteborgu z „Kamraterna”, jednym z najlepszych zespołów Szwecji i również wygrało 5:1

(1:0), demonstrując piękną grę. 30.000 widzów było świadkami tego drugiego sukcesu piłkarzy moskiewskich w Szwecji.

Bramki strzelili: Trofimow — 2, Mallawkin, Demin i Solowiew — po 1. Honorowy punkt dla gospodarzy uzyskał Bengtson.

W tym samym dniu tegoroczny mistrz ZSRR w piłce nożnej, moskiewski zespół CDKA rozegrał mecz w Pradze z A.C. „Sparta” wygrywając 2:1 (1:0).

Mecz ten wywołał w całej Czechosłowacji olbrzymie zainteresowanie, nie tylko w kołach sportowych — ale w całej opinii publicznej.

Począwszy od ub. czwartku, ulice praskie były widownią walk o bilety wstępu na mecz radzieckich piłkarzy. 300.000 ludzi usiłowało wtarg-

nąć do biur sprzedaży, przy czym w wielu wypadkach musieli interweniować oddziały policji. Ceny biletów, wahające się od 20 — 80 koron osiągnęły do płątku na „czarnym rynku” cenę 1.000 koron. (Dawano nawet 1 tonę węgla za bilet na trybunę).

O zainteresowaniu meczem świadczyć najlepiej może fakt, że Czechosłowacka Rada Ministrów omawiała na ostatnim swym posiedzeniu sprawę biletów wstępu na mecz niedzielny.

Na stadionie zgromadziło się 60.000 widzów, a drugie tyle czekało przed Stadionem i na ulicach, słuchając transmisji przez głośniki radiowe.

Piłkarze CDKA zademonstrowali doskonałą grę i mecz stał na wysokim poziomie.

Sport zagranicą

Gerdan zwycięża Raadika, Lesnevich nokautuje Mauriello

KOPENHAGA, 2.11. — Międzypaństwowy mecz pięściarski Anglia — Dania zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 12:4.

NOWY JORK, 2.11. — Pięściarski mistrz świata, wagi półciężkiej, Gus Lesnevich, zwyciężył pięściarza wagi ciężkiej, Tami Mauriello przez techn. k. o. w siódmej rundzie. Mecz rozegrany był w sali Madison Square Garden.

NOWY JORK, 2.11. — Pięściarski mistrz Europy wagi średniej, Francuz, Marcel Cerdan, pokonał na punkty po 10-rundowej walce Antona Raadika, doskonałego zawodowego pięściarza estońskiego, który odniósł cały szereg sukcesów w USA.

BRUKSELA, 2.11. — Piłkarska reprezentacja Londynu, rozegrała tu mecz z czołową drużyną Belgii „Diables Rouges”, przegrywając w stosunku 1:3.

SZTOKHOLM, 2.11. — Międzypaństwowy mecz szermierczy na szpadzie, rozegrany między Szwecją i Francją, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 10:5.

GENEWA, 2.11. — Międzypaństwowy mecz piłkarski Szwajcaria — Belgia, rozegrany w Genewie, zakończył się zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 4:0 (4:0).

ZURYCH, 2.11. — Międzypaństwowy mecz zapasniczy (wolnolawiański), rozegrany między Szwajcarią i Szwecją, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 13:13.

Tak należało przewidzieć w konkursie „Zgadnij kto wygra”

Wyniki spotkań piłkarskich, rozegranych ostatniej niedzieli, jakie należało przewidzieć aby wygrać odpowiednią, sumkę, przedstawiają się następująco: w Poznaniu „Warta” pokonała „AKS” 4:1; warszawska „Legia” wygrała z „Tarnovią” 8:1; „Ruch” pokonał „Widzew” 9:1; „Cracovia” zremisowała z „Wisłą” 2:2; „Naprzód” (Lipiny) wygrał z „Polonią” (Piekary) 4:0; „Śląsk” (Świętochłowice) 6:1; „Concordia” (Knaurów) wygrała z „Pogonią” (Katowice) 2:1; Międzyjny KS (Katowice) przegrał z „Naprzodem” (Janów) 2:3; „Chelmeck” (Kraków) odniósł zwycięstwo nad „Dąbskim” (Kraków) 6:1; „Korona” (Kraków) wygrała z KS „Groble” 3:0; „Zjednoczenie” (Łódź) zremisowała z TUR (Łódź) 3:3 i „Concordia” (Piotrków) zremisowała z „Lechią” (Tomaszów Maz.) 3:3.

5 walk — i 3 k. o. „Grochów” — „Polonia” 14:2

Rozegrany w niedzielę w sali Filtrów mecz pięściarski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Okręgu Warszawskiego między MKS „Grochów” i KS „Polonia”, zakończył się wysokim zwycięstwem „Grochowa” w stosunku 14:2. Jedynie 2 punkty uzyskała „Polonia” walkowerem, na skutek nadwagi Kofejńskiego w w. średniej, zaś w w. półciężkiej i ciężkiej oddała punkty bez walki, nie wystawiając zawodników.

Poziom meczu był b. słaby, gdyż zawodnicy „Grochowa” nie spotkali równorzędnych przeciwników w młodych i jeszcze surowych pięściarzach „Polonii”. Jedyną walką Komudy z Łukasiewiczem miała cechy równorzędności. Była to zresztą najładniejsza walka dnia.

Wyniki techniczne walk były następujące:

W w. muszej Patora (Gr.) wygrał przez techniczny k. o. w III rundzie z Grousem (P). Przewaga techniczna 1

fizyczna pięściarza „Grochowa” była zdecydowana. „Polonia” jedynie w I rundzie próbował walczyć, później tyłko się bronił i stał coraz bardziej; w w. koguciej Szatkowski (Gr.) zwyciężył przez k. o. w II rundzie Wawrę (P); w w. półciężkiej Sobkowski (Gr.) wygrał z Borkowskim (P) przez podanie się tego ostatniego w II rundzie; w w. lekkiej Komuda (Gr.) pokonał wysoko na punkty Łukasiewicza (P), przewyższając przeciwnika szybkością i repertuarem ciosów; w w. półśredniej Tomczyński (Gr.) znokautował w II rundzie Petrykę (P). Spotkanie to zapowiadało się sensacyjnie, gdyż w I rundzie Petryka trafił dwa razy celnie Tomczyńskiego, zapewniając sobie przewagę w tej rundzie. Później Tomczyński zaczął walczyć uważnie i będąc lepszy technicznie, spotkanie zakończył przez k. o.

W ringu sędziował dobrze kpt. Neuding, na punkty zaś ob. ob.: Sucharda, Dall i Nowakowski. Widzów przeszło 1.000.

Na jeziorze Wiktorii, w Kisumu, gdzie wylądował drugi dzień podróży, major, który sobie podpił nieco ponad miarę, wrócił do poprzedniej rozmowy i zaproponował zakład, twierdząc, że ominię mnie „najbardziej sensacyjną historię”, jaką miałem okazję przeżyć. Świadkiem tego zakładu był redaktor australijskiej gazety, którego „odkryłem” wśród podróżnych. Patrzył z wyrzutem na moją lekkomyślność. Widocznie też był wtajemniczony w zagadkę drugiego frontu.

Zakład ten przegrałem już nazajutrz. O wschodzie słońca „Wiktorii” wystartował z jeziora Wiktorii i od razu wziął kierunek na Ocean Indyjski. Nie uciekliśmy nawet pół drogi, kiedy wielu pasażerów zaczęło objawiać dziwne niepokój. Zrywali się z miejsc, ścisali sobie dłonie, mówili o czymś z wielkim podnieceniem. Mijałmy właśnie wysoką górę Kilimandżaro. Przepłynęła bliźniutko obok nas, lśniąca śniegiem, pokrywającą czarne granity skały. Stary, szczerupłki pułkownik angielski, pracujący w ministerstwie wojny nachylił się do mnie i wskazując palcem przez okno, krzyknął mi w samo ucho.

— Synna Kilimandżaro...

Prawde mówiąc, nie wiedziałem, z czego ta góra słynie i dlatego, widząc ogólne uściski, myślałem, że Anglicy w ten sposób gratulują sobie wzajemnie, że widzieli najwyższą górę Afryki. W tej chwili major podał mi telegram. Nerwowym, trzęsącym piśmie radzista samolotowy napisał: „Wiwat, Pantalera nasza! Alankie siły zbrojne wylądowały na terytorium włoskim”. Redaktor puścił w obieg butelkę whisky — na intencję drugiego frontu. Piłsi my wszyscy z malego, jak naparstek, srebrnego kubeczka. Gdy w Bombasie szliśmy brzegiem Indyjskiego Oceanu w stronę dworca, cały czas mówiliśmy wyłącznie o zdobyciu Pantalerii. Przy obiedzie znów piłsi my za drugi front. Staruszek — pułkownik po dwóch kieliszkach whisky rozczulił się i zaczął obchodzić cały stół, ściskając ręce amerykańskim korespondentem i korespondentowi radzieckiemu jako sprzymierzeńcom i towarzyszącym broni.

Dzientelmeni — jakaż ze wzruszeniem — dzientelmeni, jesteście świadkami największego wydarzenia



TEUMACZYŁA HELENA ZATORSKA

w naszych dziejach. Zachód wyciąga przyjazną i pomocną dłoń ku wschodowi.

Podczas powrotnej drogi do samolotu major mówił z zachwytem o strategicznym znaczeniu i technicznej doskonałości wykonanej operacji, na skutek której zdobytą została potężna forteca morska.

Chciałbym zobaczyć te straszliwe zmagania — wykrzykiwał. To samo pragnienie odczuwali i inni. A najwyżej patrzone na korespondenta wojennego, który zrozumiał, że naprawdę przegrał zakład.

Scenę tę przypomniałem sobie po upływie 15 miesięcy, kiedy przeczytałem, będąc w Paryżu „Rozmowy” Benito Mussoliniego. Mówiąc o chwale bojowej i wojennej hańbie, zacytował jako przykład ostatni upadek Pantalera. Kiedy alianci przedłożyli ultimatum, włoski generał odrzucił je w porwie operetkowego oburzenia. Angielskie okręty i samoloty poczęły bombardować forty. Bombardowanie trwało niecałe półtorej godziny i nie spowodowało niemal żadnych szkód. Ale dowódca twierdzy załamał się. Kazał wywieźć białą włoskiej gen. Włoskie straty... wyrażały się liczbą dwóch rannych. „Powtarzam — oburzał się Mussolini — dwie osoby ranne!”

Ala wróćmy do naszego opowiadania.

Późnym wieczorem tego pamiętnego dnia wyląd-

waliśmy w Mozambiku i od razu udaliśmy się do hotelu, położonego na wysokim brzegu zatoki, tuż na wprost miasta. Z tarasu widać było całą zatokę i różnobarwne sygnały świetlne, odbijające się w wodzie. Na tym brzegu był Mozambik, lśniący oświetlonymi korytarzami ulic. Od czasu do czasu świętojańskie robaczki wyfrwały z mroku ku ogniom miasta — były to samochody.

Oczekując na kolację, znów omawialiśmy desant alianatów na terytorium włoskie. Francuski pułkownik krytycznie ocenił plan otwarcia drugiego frontu we Włoszech. Podczas pierwszej wojny światowej był on oficerem łącznikowym przy sztabie naczelnego wodza armii włoskiej gen. Kondornie. W ciągu dwóch lat przejechał Włochy wzdłuż i wszerz i dlatego właśnie twierdził stanowczo:

Gorszego terenu dla akcji ofensywnej, niż Włochy nie można było nigdzie znaleźć. Miejsce gorzej wybrane znajdowałoby się już chyba na pustyni Sahary lub w Himalajach.

Ala po chwili pułkownik zerwał się i zawołał: Przeczam panów, serdecznie przepraszam. Znam jeszcze jeden gorzsy teren. Są nim Bałkany. Tak pod tym względem Bałkany są gorzse niż Włochy. I właśnie największą rewelacją jest to, że nasi generałowie zamierzają z Włoch przerzucić się na

Bałkany. Zaczynam wierzyć, że generałowie są to ludzie organicznie niezdolni korzystać z lekcji, jakie im daje historia.

Niech pan nie oskarża generałów — odrzekł major z właściwym sobie uśmiechem. Przede wszystkim proszę pamiętać, że i pan niedługo zostanie generałem, a po drugie, zróbmy uwagę, że nie mają oni swobody wyboru działań wojennych. Dziś każda ofensywa jest wydarzeniem nie tylko natury wojkowej, ale i politycznej. Dlatego też kierunek i cel ofensywy wybierają politycy nie generałowie. A ci najmniej skłonni są liczyć się z geografią...

Grek śmiał się, angielski pułkownik kiwał głową z zalem i potępieniem — trudno było zrozumieć kogo właściwie oskarża — pozbawionych własnej woli generałów, polityków nie szanujących geografii, czy dyskutujących oficerów. Amerykanie, którzy bez żadnej żenady usadowili się z nogami na stole, z niewzruszonym spokojem trąbili gin.

Po kolacji Anglicy udali się na taras, gdzie chcieli wypić kawę, zaś ja z Francuzem poszliśmy spać. Po drodze obiecywał mi wprawdzie opowiedzieć jakąś ciekawą historię, ale widocznie w międzyczasie zapomniał, bo ograniczył się do wymownego, choć lakonicznego oświadczenia „wszystkie-to bzdura, funta kłaków nie warte”.

sobie pułkownik dopiero w Beira. 700 km na południe od Mozambiku „Wiktorii” znów wylądował. Czas oczekiwania na odjazd skracaliśmy sobie spacerując po wybrzeżu i rozmawiając z cicha. Pułkownik chciał mi wyjaśnić, dlaczego nie powinienem przywiązywać zbyt wielkiego znaczenia do sukcesu odniesionego przez alianatów na półwyspie Pantalerii. Nawet zapowiedziany desant we Włoszech nie zapowiadał według niego, żadnego poważnego zwrotu. Alianci ugrzęzną tam i akcja ich nie będzie miała wpływu na bieg wojny. Anglo-amerykańskie zmotoryzowane oddziały mogą operować ze względu na swój sprzęt techniczny jedynie na szosach. Drog zaś jest we Włoszech niezmiernie mało i obrona ich wobec górzystego terenu jest dla wroga bardzo łatwa.